

Sygn. akt XVI K 173/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XVI Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Michalski

Sędziowie SSR del do SO Jacek Bytner (spr.)

Ławnicy Agnieszka Stengert

Anna Dudziak

Elżbieta Sołtysik

Protokolant: st. sekr. sąd. E. M.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań Stare Miasto w Poznaniu del. do Prokuratury Rejonowej w Śremie Katarzyny Bugajska-Grząbka

po rozpoznaniu w dniach 5, 10, 19 i 30 listopada 2015 roku, 11 stycznia 2016 roku,

sprawy

A. J. (1)

syna R. i K. z d. K.

urodzonego (...) w Ś.

oraz

K. U. (1)

syna A. i E. z d. K.

urodzonego (...) w Ś.

oskarżonych o to, że :

w dniu 11 marca 2014 roku w Ś., działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia S. J. (1), w związku z dokonaniem na jego szkodę rozbojem, zadając mu uderzenia pięściami i kopiąc po głowie i całym ciele, a także dusząc paskiem i krępując kablem oraz grożąc śmiercią przy użyciu metalowego łomu, spowodowali u niego obrażenia w postaci; licznych, masywnych sińców obrzęków pourazowych, zlokalizowanych na głowie i twarzy, ran ciętych na lewej dłoni i nadgarstku, bruzdy na szyi, złamania prawej kości jarzmowej, złamania przyśrodkowej ściany lewego oczodołu, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, nad – i podnamiotowego krwawienia do komór bocznych mózgu, krwawienia do zatok czołowych, klinowych i sitowia, które to obrażenia w zakresie twarzy i mózgowczaszki stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 par 1 pkt 2 kk, a następnie zabrali w celu przywłaszczenia zegarek męski N. (...), zegarek męski marki (...), zegarek marki R., telewizor (...) marki T. (...) cale, piłę elektryczną do cięcia drewna, maszynkę elektryczną marki R., aparat fotograficzny marki O., telefon komórkowy marki M. (...) wraz z kartą SIM, złotą biżuterię w postaci łańcuszka z zawieszka i pierścionka oraz

samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...) wraz z kluczykami o łącznej wartości 3.210,00 złotych oraz portfel z zawartością pieniędzy ok 10 zł i dokumentów w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta, prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego samochodu marki R. (...) na szkodę S. J. (1), przy czym A. J. (1) dokonał tego czynu, będąc uprzednio skazanym, wyrokiem Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 29.06.2011r. sygn.. akt IIK 165/11, za przestępstwo podobne, na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 16.11.2010 roku do 11.09.2013 roku, a K. U. (1), będąc skazanym, wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 stycznia 2010 roku sygn. akt III K 250/09, za przestępstwo podobne, na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 06.09.2009 roku do 23.01.2013 roku

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 K.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 K.k. i art. 156 § 1 pkt 2 K.k. i art. 280 § 2 K.k. i art. 275 § 1 K.k. i art. 276 K.k. w zw. z art. 11 § 2 K.k. w zw. z art. 64 § 1 K.k.

1. uznaje oskarżonych **A. J. (1) i K. U. (1)** za winnych tego, że w dniu 11 marca 2014 roku w Ś., działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia S. J. (1), dokonując rozboju na nim przy użyciu przemocy polegającej na popchnięciu na przeszkłone drzwi, zadawaniu mu uderzeń pięściami, kopaniu po głowie i całym ciele oraz duszeniu poprzez obwiązanie i zaciśnięcie na szyi pokrzywdzonego kalesonów, a także poprzez krępowanie paskiem oraz grożenie mu pozbawieniem życia przy posłużeniu się niebezpiecznym przedmiotem w postaci metalowej łyżki do opon, zabrali mu w celu przywłaszczenia zegarek męski N. (...), zegarek męski marki (...), zegarek marki R., telewizor (...) marki T. (...) cale, piłę elektryczną do cięcia drewna, maszynkę elektryczną marki R., aparat fotograficzny marki O., telefon komórkowy marki M. (...) wraz z kartą SIM, łańcuszek wraz z klipssem, dwa opakowania perfum oraz samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...) wraz z kluczykiem o łącznej wartości co najmniej 13.410,00 złotych oraz portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 10 zł, a nadto dokumenty w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta, prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego samochodu marki R. (...), które w celu ich ukrycia następnie zostały przez nich wyrzucone, przy czym przed opuszczeniem miejsca zdarzenia obwiązali pokrzywdzonemu ręce, nogi i zapętlili szyję przewodem antenowym, w wyniku zaś zastosowania opisanej wyżej przemocy, spowodowali u S. J. (1) obrażenia ciała w postaci: licznych masywnych sińców, obrzęków pourazowych zlokalizowanych na głowie i twarzy, ran ciętych na lewej dłoni i nadgarstku, bruzdy na szyi, złamania prawej kości jarzmowej, złamania przyśrodkowej ściany lewego oczodołu, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, nadnamiotowego i podnamiotowego krwawienia do komór bocznych mózgu, krwawienia do zatok czołowych, klinowych i sitowia, które to obrażenia w zakresie twarzoczaszki i mózgowiczaszki stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 K.k., a skutkiem doznanych obrażeń czaszkowo-mózgowych jest zespół psychoorganiczny oraz niedowład prawostronny, które powodują niezdolność pokrzywdzonego do samodzielnej egzystencji, co stanowi inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 K.k., przy czym z uwagi na udzieloną S. J. (2) pomoc medyczną zgon jego nie nastąpił, czym działali na szkodę S. J. (1), z tym, że A. J. (1) dopuścił się tego czynu sześć miesięcy po odbyciu kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 29.06.2011 roku sygn. akt IIK 165/11 za umyślne przestępstwo podobne, którą odbył w okresie od 16.11.2010 roku do 11.09.2013 roku, a K. U. (1) dopuścił się tego czynu w ciągu 14 miesięcy po odbyciu kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 stycznia 2010 roku sygn. akt III K 250/09 za umyślne przestępstwa podobne, którą odbył w okresie od 06.09.2009 roku do 23.01.2013 roku, co stanowi przestępstwo z art. 13 § 1 K.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 K.k. w zw. z art. 280 § 2 K.k. i art. 156 § 1 pkt 2 K.k., art. 275 § 1 K.k. i art. 276 K.k. w zw. z art. 11 § 2 K.k. i art. 64 § 1 K.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 K.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 K.k. w zw. z art. 11 § 3 K.k. wymierza A. J. (1) i K. U. (1) karę po 25 (dwadzieścia pięć) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 K.k. zalicza oskarżonemu A. J. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 13 marca 2014 roku do dnia 11 stycznia 2016 roku i nadal przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równoważny jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 63 § 1 K.k. zalicza oskarżonemu K. U. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 16 marca 2014 roku do dnia 04 kwietnia 2014 roku i od dnia 7 października 2014

roku do dnia 11 stycznia 2016 roku i nadal przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równoważny jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 45 § 1 K.k. orzeka przepadek kwoty 30 (trzydzieści) złotych od A. J. (1) na rzecz Skarbu Państwa z tytułu równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa;

5. na podstawie art. 43b K.k. orzeka podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację treści jego rozstrzygnięcia w gazecie (...);

6. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze i § 14 ust. 1 pkt. 2, ust. 2 pkt. 5, § 16, § 19 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądza od Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Poznaniu na rzecz adw. K. J. kwotę 4.059 zł oraz na rzecz adw. P. W. kwotę 1.918,80 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu;

7. na podstawie art. 627 K.p.k., art. 633 K.p.k. art. 1, art. 2 ust. 1 pkt. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych A. J. (1) i K. U. (1) koszty postępowania po 1/2 części oraz wymierza im opłaty w kwotach po 600 zł.

SSO Piotr Michalski SSR del. do SO Jacek Bytner

Agnieszka Stengert

Anna Dudziak Elżbieta Sołtysik

UZASADNIENIE

A. J. (1) oraz K. U. (1) pochodzą ze Ś. Znają się od wielu lat. Utrzymywali ze sobą incydentalne kontakty towarzyskie. W dniu 10 marca 2014 roku w Ś. na ulicy (...) spotkali się przypadkowo na ulicy. W dniu 11 marca 2014 roku po południu, około godziny 18, mężczyźni spotkali się ponownie, również przypadkowo. Po krótkiej rozmowie zdecydowali się wspólnie wypić piwo w parku przy ulicy (...). Po spożytym alkoholu, K. U. (1) zaproponował A. J. (1) dokonanie wspólnie kradzieży. Przedstawił jednocześnie sylwetkę S. J. (1) jako typowaną przez niego ofiarę zaproponowanej kradzieży. Podał między innymi, że S. J. (1) jest osobą starszą, mieszkającą samotnie i majątną. Wskazał przy tym, że S. J. (1) ma dwa samochody i dużo gotówki. A. J. (1) wyraził zgodę na okradzenie S. J. (1) i obaj udali się w kierunku domu S. J. (1) mieszczącego się w Ś. przy ul. (...). W trakcie przemieszczania się w kierunku ul. (...), przed podejściem pod dom S. J. (1), K. U. (1) poprosił A. J. (1) o użyczenie mu kurtki. Była to kurtka koloru czarnego, z kapturem obszytym futerkiem. K. U. (1) chciał założyć kurtkę z kapturem w celu utrudnienia identyfikacji. Oprócz tego z wierzchniego odzienia K. U. (1) miał na sobie dżinsy koloru granatowego z charakterystycznymi poprzecznymi szwami na wysokości kolan. A. J. (1) miał na sobie bluzę sportową z kapturem, spodnie dżinsowe koloru ciemnego. A. J. (1) założył na ręce znalezione po drodze stare, częściowo zniszczone rękawiczki.

Po przybyciu do posesji S. J. (1) mężczyźni usłyszeli, iż rozmawia on przez telefon. W tym czasie o godz. 22:23:07 urządzenia rejestrujące sieci O. zarejestrowały połączenie wychodzące z numeru należącego do S. J. (1), tj. nr. (...) (k. 551). Połączenie to trwało 654 sekundy. A. J. (1) i K. U. (1) poczekali na zakończenie rozmowy przez pokrzywdzonego. Mężczyźni weszli do domu S. J. (1) drzwiami głównymi. Wejście do domu zawierało dwoje drzwi. Pierwsze drzwi były drzwiami prowadzącymi do wiatrołapu typu altana (materiał poglądowy zdjęcie nr 21-22 k. 135), następne zaś były drzwi właściwe do pomieszczeń mieszkalnych. Zarówno pierwsze, jak i drugie drzwi były niezakłuczone. Kiedy S. J. (1) skończył rozmawiać przez telefon, wszedł do łazienki. Oskarżeni w tym czasie byli na korytarzu mieszkania obok drzwi wejściowych, schowali się tuż przy ścianie, tak, by S. J. (1) nie zauważył ich.

W momencie, gdy S. J. (1) wyszedł z łazienki i zapalił światło na korytarzu, zobaczył oskarżonych. Zobaczywszy ich, zaczął wzywać pomocy. A. J. (1) popchnął wówczas pokrzywdzonego w stronę drzwi do pokoju. Skrzydło tych drzwi zbudowane było z płyty, zaś w środkowej części miało otwór wypełniony szybą. S. J. (1), po pchnięciu na drzwi,

wybił znajdującą się w tych drzwiach szybę. W trakcie kontaktu ze szkłem pokrzywdzony doznał rozcięcia lewej dłoni. Następnie przewrócił się na podłogę, gdzie był bity i kopany wspólnie przez K. U. (1) i A. J. (1). Obaj mężczyźni bili i kopali go w głowę oraz korpus. Pokrzywdzony próbował wzywać pomocy. Wówczas to K. U. (1) chwycił go za szyję i powiedział do niego „zamknij się, bo cię zjebię”. Chwycił znajdujący się w pobliżu pasek do spodni i paskiem tym próbował zakneblować mu usta. Wówczas to A. J. (1), ze znajdującej się w przedpokoju szafy, wyciągnął kalessony męskie i wspólnie z K. U. (1) przewiązał nimi usta i szyję S. J. (1). Ten nie miał już siły wzywać pomocy. Napastnicy przystąpili do penetracji mieszkania i piwnicy w poszukiwaniu łupów. K. U. (1) zszedł też do piwnicy połączonej z garażem. Chciał bowiem dostać się do znajdującego się w garażu auta. W tym czasie A. J. (1) przeszukiwał kuchnię i pokój, a do znalezionej w kuchni torby reklamowej wkładał przedmioty w postaci: biżuterii, golarki elektrycznej, aparatu fotograficznego. A. J. (1) ściągnął też pokrzywdzonemu zegarek z ręki. Po powrocie z garażu, K. U. (1) podszedł do pokrzywdzonego. Miał w ręku metalową łyżkę do zmiany opon. Była to łyżka długości 44 cm i przekroju 3 cm. łyżkę trzymał w osłoniętej rękawiczką dłoni. łyżkę do opon przyniósł z garażu, bądź piwnicy, gdzie bezskutecznie szukał kluczyków do znajdującego się tam samochodu marki S. (...) o nr rej. (...). W obecności A. J. (1) K. U. (1), podszedłszy do leżącego pokrzywdzonego, zagroził mu użyciem tej łyżki do opon poprzez wymachiwanie nią. Bił też ręką po twarzy pokrzywdzonego i mówił „gdzie są pieniądze, gdzie są kluczyki od samochodu, bo cię zjebię”. Pokrzywdzony nie ujawnił, gdzie trzyma kluczyki i pieniądze. K. U. (1) co jakiś czas podchodząc, groził mu użyciem łyżki do opon. Mężczyźni przeszukiwali pomieszczenia. W tym czasie K. U. (1) zabrał portfel pokrzywdzonego z dokumentami i kwotą 10 zł. Obaj słyszeli, jak pokrzywdzony charczy. W pewnym momencie A. J. (1) udał się do piwnicy i garażu, gdzie na wiszącej półko-belce znalazł kluczyki do samochodu s.. Po odnalezieniu kluczyków, A. J. (1) poszedł do góry po K. U. (1) i wezwał go do oddalenia się z miejsca zdarzenia. Wypowiedziawszy te słowa przekazał K. U. (1) kluczyki do auta. W tym czasie A. J. (1) obwiązał pokrzywdzonego przewodem antenowym krępując mu ręce, nogi i obwiązując też szyję. K. U. (1) zaś zaczął nosić (przez znajdujące się obok leżącego pokrzywdzonego drzwi) zrabowany towar do auta. Następnie obaj mężczyźni udali się do garażu. Wychodząc do garażu przez drzwi wewnętrzne, A. J. (1) zamknął te drzwi. Tuż za nimi pozostawił S. J. (1). Drzwi te nie miały zamka. Schodząc do auta, oskarżeni zabrali przechowywaną w tym pomieszczeniu piłę elektryczną do cięcia drewna. A. J. (1) otworzył bramę garażową od wewnątrz, a K. U. (1) wyjechał z garażu samochodem s. zahaczając na podjeździe jeszcze samochód R.. Brama garażowa nie miała zewnętrznej zasady.

Oskarżeni zabrali z domu pokrzywdzonego w celu przywłaszczenia zegarek męski N. (...), zegarek męski marki (...), zegarek marki R., telewizor (...) marki T. (...) cale, piłę elektryczną do cięcia drewna, maszynkę elektryczną marki R., aparat fotograficzny marki O., telefon komórkowy marki M. (...) wraz z kartą SIM, łańcuszek wraz z klipsem, dwa opakowania perfum oraz samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...) wraz z kluczykiem o łącznej wartości co najmniej 13.410,00 złotych oraz portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 10 zł, a nadto dokumenty w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta, prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego samochodu marki R. (...).

Oddalając się z miejsca zdarzenia, oskarżeni pojechali w kierunku P., po czym udali się w kierunku C.. W trakcie jazdy A. J. (1) chwycił skradziony uprzednio telefon. Następnie włączył wybieranie numeru 112, które połączenie po 9 sekundach rozłączył. Telefon pokrzywdzonego miał odrębny przycisk służący do łączenia się z numerem alarmowym.

W pobliżu C. oskarżeni zatrzymali się i przeglądali skradzione rzeczy, zastanawiali się co z nimi zrobić. A. J. (1) zadzwonił do swojego znajomego z P. Ł. K. w celu sprzedaży mu zrabowanego auta. Ten odmówił nabycia auta. Następnie oskarżeni wrócili do Ś., po czym skierowali się nad (...). W zamierzeniu mieli pozbyć się skradzionego pojazdu. Telewizor i piłę schowali w okolicach wału, planując wrócić po nie później. Portfel zaś z dokumentami w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta, prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego samochodu marki R. (...), po opróżnieniu z gotówki w kwocie 10 zł, wyrzucili w krzaki, w celu ich ukrycia. Oskarżeni chcieli zatopić pojazd, którym przyjechali. Ze względu jednak na niesprzyjające podłoże, jedynie tylne koła pojazdu znalazły się w wodzie. Po tym K. U. (1) do wód (...) wyrzucił kluczyki auta, zaś A. J. (1) kartę sim telefonu.

Następnie K. U. (1) i A. J. (1) udali się do miejsc zamieszkania. Po drodze kupili za zrabowane pieniądze papierosy, które wspólnie wypalili. A. J. (1) udał się do swojego brata K. J.. Tam w łazience schował skradzioną biżuterię i zegarki.

Rano A. J. (1) spotkał K. U. (1). Ten poinformował A. J. (1), że porzucone auto s. zostało już odnalezione i policja była na miejscu tego porzucenia.

Około godziny 18 w dniu 12 marca 2014 roku S. J. (1) został odnaleziony w swoim mieszkaniu przez B. i A. J. (2). Następnie przewieziono go do szpitala. Pokrzywdzony w momencie odnalezienia leżał na podłodze korytarza, głową w kierunku drzwi prowadzących do piwnicy i garażu, nogi zaś miał skierowane w stronę znajdującego się naprzeciwko drzwi kaloryfera. Po przepchnięciu drzwiami pokrzywdzonego w kierunku ościeży skrzydła drzwi do mieszkania weszła B. J. (1), a za nią A. J. (2), który następnie otworzył zamknięte od wewnątrz drzwi wejściowe. S. J. (1) obwiązaną miał szyję kalesonami i przewodem, spodnie miał ściągnięte. Leżały one pod kaloryferem znajdującym się przy stopach. Pokrzywdzony znajdował się w ciężkim stanie, był napuchnięty, zakrwawiony, siny.

W dniu 12 marca 2014 roku A. J. (1) zaniósł kradziony telefon do lombardu, gdzie sprzedał go za 30 złotych. Pieniądze wydał w sklepie i na bilet do K..

W następstwie zachowania oskarżonych doszło do powstania u S. J. (1) obrażeń ciała w postaci licznych masywnych sińców, obrzęków pourazowych zlokalizowanych na głowie i twarzy, ran ciętych na lewej dłoni i nadgarstku, bruzdy na szyi, złamania prawej kości jarzmowej, złamania przyśrodkowej ściany lewego oczodołu, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, nadnamiotowego i podnamiotowego krwawienia do komór bocznych mózgu, krwawienia do zatok czołowych, klinowych i sitowia, które to obrażenia w zakresie twarzoczaszki i mózgowiczaszki stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, a skutkiem doznanych obrażeń czaszkowo-mózgowych jest zespół psychoorganiczny oraz niedowład prawostronny, które powodują niezdolność pokrzywdzonego do samodzielnej egzystencji, co stanowi inne ciężkie kalectwo.

Gdyby nie pomoc medyczna udzielona S. J. (1), obrażenia te spowodowałyby jego śmierć.

W toku postępowania odzyskano i zwrócono pokrzywdzonemu: telefon komórkowy marki M. C. bez karty SIM, zegarek męski marki N. (...), zegarek męski marki R., zegarek marki R., telewizor (...) marki T. (...) cale, piłę elektryczną do cięcia drewna, maszynkę elektryczną marki R., aparat fotograficzny marki O., łańcuszek wraz z klipssem, dwa opakowania perfum oraz samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...) bez kluczyka.

A. J. (1) ma 26 lat. Zdobył wykształcenie podstawowe, bez zawodu. Jest bezdzietnym kawalerem. Nie posiada majątku i stałego dochodu.

Oskarżony A. J. (1) (...). W czasie popełnienia zarzucanego czynu zachowywał się w sposób zborny logicznie, czyn był zaplanowany, przygotowany, wypływał jasno z uświadomionej motywacji. Zachowanie A. J. (1) w trakcie tymczasowego aresztowania określono jako zmienne ze wskazaniem na negatywne. Był trzykrotnie karany dyscyplinarnie w tym za samouszkodzenie. Udzielono mu jednej nagrody. Wobec przełożonych przyjmuje postawę regulaminową. Jest krytycznie ustosunkowany wobec zarzucanego mu czynu. Nie jest uczestnikiem podkultury przestępczej. Z drugiej zaś opinii wynika, że kilka razy udzielono mu kar dyscyplinarnych za nielegalne kontakty oraz za niewłaściwy stosunek do przełożonego.

Skazany był czterokrotnie za **21 przestępstw umyślnych**

1. w sprawie II. K. 144/08 za przestępstwo z art. 279 § 1 K.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary, przy czym wykonanie tej kary zarządzono
2. w sprawie II. K. 259/08
 - a) za przestępstwo z art. 160 § 1 K.k. w zb. z art. 288 § 1 K.k. na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności
 - b) za przestępstwo z art. 190 § 1 K.k. w zb. z art. 216 § 1 K.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności

Przy czym kary orzeczone w tych sprawach objęto wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 23 lipca 2009 roku w sprawie II. K. 231/09 i wymierzono oskarżonemu karę łączną roku i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności

1. w sprawie II. K. 21/09 za przestępstwo z art. 278 § 3 K.k. na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności
2. w sprawie II. K. 628/08
 - a) za ciąg 12 przestępstw z art. 279 § 1 K.k. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności
 - b) za przestępstwo z art. 278 § 1 K.k. na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności
 - c) za ciąg 4 przestępstw z art. 288 § 1 K.k. na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności

Wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 29 czerwca 2011 roku sygn. II. K. 165/11 łącząc kary pozbawienia wolności wymierzone w sprawach II. K. 21/09 i II. K. 628/08 wymierzono mu karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, **którą odbył w okresie od 16.11.2010 roku do 11.09.2013 roku**

K. U. (1) ma 25 lat. Zdobył wykształcenie podstawowe, jest bez zawodu. Jest kawalerem. Ma jedno małoletnie dziecko. Znaczącego majątku nie posiada. (...) W miejscu zamieszkania posiada opinię negatywną. Zachowanie K. U. (1) w trakcie tymczasowego aresztowania określono jako zmienne z tendencją do manipulacji. Wobec przełożonych przyjmuje postawę regulaminową. Nie był nagradzany regulaminowo. Przyznano mu 3 ulgi. Sporządzono 4 wnioski dyscyplinarne. Jest bezkrytyczny wobec zarzucanego mu czynu. Wszelkie obserwowane zachowania mają charakter instrumentalny, manipulacyjny. Nie jest uczestnikiem podkultury przestępczej. Z drugiej zaś opinii wynika, że oskarżony ten był wielokrotnie karany dyscyplinarnie za nielegalny kontakt. On także sprokurował konflikt ze współosadzonym.

Oskarżony uprzednio był karany trzykrotnie za **7 przestępstw umyślnych. Ze względu na fakt skazania oskarżonego w sprawie II. K. 57/15 w dniu 10 kwietnia 2015 roku, a zatem po wydaniu wyroku przez poprzednio rozpoznający sprawę sąd, sąd niniejszy tego skazania nie uwzględnił przy ustaleniach i przy wymiarze kary.**

1. w sprawie II. K. 394/08 za przestępstwo z art. 278 § 3 K.k. na karę 12 miesięcy ograniczenia wolności;
2. w sprawie III. K. 250/09
 - a) za przestępstwo z art. 284 § 3 K.k. na karę roku pozbawienia wolności, grzywnę 80 stawek dziennych po 10 zł
 - b) za przestępstwo z art. 280 § 1 K.k. w zw. z art. 283 § 1 K.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, grzywnę 20 stawek dziennych po 10 zł
 - a) za przestępstwo z art. 13 § 2 K.k. w zw. z art. 280 § 2 K.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, grzywnę 40 stawek dziennych po 10 zł
 - b) za przestępstwo z art. 13 § 2 K.k. w zw. z art. 280 § 2 K.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, grzywnę 40 stawek dziennych po 10 zł
 - c) za przestępstwo z art. 13 § 1 K.k. w zw. z art. 280 § 2 K.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, grzywnę 50 stawek dziennych po 10 zł

które następnie połączono i wymierzono karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, **którą odbył w okresie od dnia 6 września 2009 roku do 23 stycznia 2013 roku** oraz karę łączną grzywny w liczbie 100 stawek dziennych po 10 zł

1. w sprawie VII. K. 876/13 za przestępstwo z art. 279 § 1 K.k. w zw. z art. 283 K.k. i art. 64 § 1 na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie częściowo wyjaśnień oskarżonego **A. J. (1)** (k. 1028-1032 w zw. z k. 207-211, 460-464, 731-732, 868, k. 1034, k. 1064, k. 1247, 1248, k. 1701-1708, k. 1748, k. 1800, k. 2020-2021), częściowo wyjaśnień **K. U. (1)** (k. 1033 w zw. z k. 300-304, 313-314, 460-464, 724-725, 869-870, k. 1034, k. 1709-1710, k. 1755) oraz zeznań świadków **B. J. (1)** (k. 1052-1055 w zw. z k. 113-115, 417-419, 637-639, k. 1247-1248, k. 1711-1716), **A. J. (2)** (k. 1058-1059 w zw. z k. 415-416, k. 1717-1720), **L. P.** (k. 1749-1751, k. 1065-1067, k. 52-53), **M. R. (1)** (k. 1746-1748, k. 1057-1058, k. 27-28), **W. B.** (k. 1752-1754, k. 1059-1061, k. 110-111), **H. G. (1)** (k. 1756, k. 1062, k. 212), **L. B.** (k. 1798-1799, k. 307-308, k. 362-363), **Ł. K.** (k. 1799 w zw. z k. 1063-1064 i k. 682-683), **A. M.** (k. 1799 w zw. z k. 1128 i k. 201-202), **A. P.** (k. 1746), **D. P.** (k. 1754), **E. R.** (k. 1848 w zw. z k. 4-5), **M. R. (2)** (k. 1848 w zw. z k. 17-18), **J. N.** (k. 1848 w zw. z k. 21-22), **M. A.-S.** (k. 1848 w zw. z k. 44-45), **R. S. (1)** (k. 1848 w zw. z k. 50-51), **S. O.** (k. 1848 w zw. z k. 141-144), **J. O.** (k. 1848 w zw. z k. 159-160), **P. Ż.** (k. 1848 w zw. z k. 177-178), **Z. J.** (k. 1848 w zw. z k. 187-189), **A. K. (1)** (k. 1848 w zw. z k. 258-259), **A. J. (3)** (k. 1848 w zw. z k. 170-171) oraz opinii biegłych **M. S.** (k. 1801-1803, k. 1065-1067), **C. Ż. i J. M. (1)** (k. 1849 w zw. z k. 1216-1222), biegłych psychiatrów **W. Ł.** (k. 1804, k. 1124-1127), **H. G. (2)** (k. 1806, k. 1124-1126), biegłego psychologa **J. R.** (k. 1804-1805, k. 1127).

Ponadto uwzględniono dokumenty znajdujące się na kartach 1, 2, 3, 6 – 13, 23 – 26, 29 – 36, 41 – 43, 46 – 49, 56 – 68, 76 – 85, 89 – 98, 104, 105, 107, 109, 116 – 123, 135 – 136, 137 – 138, 161 – 169, 172 – 176, 179 – 186, 190 – 196, 198 – 200, 203 – 205, 214 – 216, 219 – 220, 223 – 229, 271 – 298, 305, 306, 309, 310, 307, 381 – 389, 391, 428 – 441, 444, 450 – 453, 474 – 480, 494 – 503, 527, 538 – 546, 549, 550 – 554, 566 – 584, 592 – 621, 623, 625, 629 – 634, 639, 657, 695 – 697, 700 – 712, 757 – 788, 796 – 798, 803 – 809, 843 – 844, 874, 885, 1004, 1048 – 1050, 1102, 1117 – 1122, 1153 – 1158, 1170 – 1177, 1205 – 1222, 1278, 1722-1727, 1780-1781, 1788, 1793, 1837.

Nadto uwzględniono w sprawie dowody rzeczowe zabezpieczone w postępowaniu.

Oskarżeni w toku postępowania przygotowawczego i sądowego przyznali się zasadniczo do przestępstwa rozboju, zakwestionowali natomiast świadomość i zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego S. J. (1). Zauważyć należy, że A. J. (1) zmieniał swoje wyjaśnienia, z osoby, która tylko wykonywała znamiona uderzające w mienie, w kierunku osoby, która także stosowała przemoc wobec pokrzywdzonego, by w toku przedmiotowego rozpoznania sprawy przez sąd, przejąć na siebie całość czynności wykonawczych związanych ze stosowaniem przemocy wobec pokrzywdzonego. W odróżnieniu od tej linii obrony, K. U. (1) od samego początku konsekwentnie kontestował czynności wykonawcze nacechowane przemocą wobec pokrzywdzonego. Przyznawał się jedynie do kradzieży rzeczy ruchomych i do świadomości, że oskarżony J. stosował przemoc wobec pokrzywdzonego. Analizując detalicznie wyjaśnienia oskarżonych, wskazać należy, jak niżej.

Oceniając wyjaśnienia A. J. (1), sąd podszedł do nich ze szczególną ostrożnością, mając także na uwadze chronologię przesłuchań przed sądem, ale także i groźby ze strony K. U. (1), których adresatem był oskarżony oraz próbę samobójczą w marcu 2015 roku (k. 1193).

A. J. (1) w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do rozboju, przy czym swoją konfesję skoncentrował na zachowaniach skierowanych przeciwko mieniu, kontestując te z użyciem przemocy. Sąd, analizując te wyjaśnienia, uznał je w zasadniczej części za wiarygodne. Dotyczy to w szczególności czasu, miejsca, okoliczności zewnętrznych towarzyszących działaniu, źródła pojawienia się na miejscu zdarzenia łyżki do opon, osoby posługującej się tą łyżką, sposobu i drogi oddalenia się oskarżonych, wykonania telefonu na numer 112. Zauważyć należy, że okoliczności te potwierdzone zostały w węzłowych elementach obiektywnym materiałem dowodowym. W szczególności zwrócić należy uwagę na protokoły oględzin miejsca zdarzenia, w tym rozmieszczenie śladów krwi na miejscu zdarzenia, ułożenie narzędzi czynności wykonawczych (łyżki do opon, kalesonów, przewodu antenowego), położenie pojazdu po porzuceniu, ślady krwi na kurtce A. J. (1), w którą odziany był K. U. (1), ślady krwi na obuwiu K. U. (1), ślady krwi na spodniach K. U. (1), ślady krwi na rękawicy porzuconej w aucie, wykaz połączeń z numeru pokrzywdzonego czy protokoły przeszukania miejsc pobytów oskarżonych. Oprócz tego materiał bezwzględnie potwierdzony został

zeznaniem świadków przybyłych na miejsce zdarzenia, tj. zeznaniem M. R. (1), M. A.-S., W. B., B. J. (1), A. J. (2). Ocena jednak tych pierwszych wyjaśnień nie jest oceną bezkrytyczną. O ile rozmieszczenie śladów krwi pokrzywdzonego na elementach odzieży i obuwia potwierdza (co wskazał w swych pierwszych wyjaśnieniach A. J. (1)) wzięcie udziału w zdarzeniu, to sam przebieg zdarzenia, zdaniem sądu, w tym w szczególności rozmieszczenie śladów krwi na stronie wewnętrznej obuwia oskarżonego J. świadczy o zadawaniu ciosów nogą, tzw. wewnętrznym podbiciem (do czego w tych pierwszych wyjaśnieniach oskarżony się nie przyznał). Zważywszy, że oskarżony kwestionował w toku postępowania przygotowawczego zadawanie ciosów, w tym zakresie sąd oparł swe czynności ustalające na pierwszych depozycjach tego oskarżonego z rozprawy. Zdaniem sądu, teza o wspólnym zadawaniu ciosów jest tezą prawdziwą. Ma ona bowiem odniesienie tak do pierwszych wyjaśnień A. J. (1) złożonych przed sądem, jak i do opinii DNA. Sąd zatem w pozostałym zakresie odnoszącym się do udziału tego oskarżonego w zachowaniach przemocowych i kradzieżowych polegał na wyjaśnieniach tego oskarżonego złożonych przed sądem przy pierwszym rozpoznaniu sprawy. Zauważyć w tym miejscu należy, co zamarkowane zostało na wstępie, ale też wynika z wyjaśnień A. J. (1) k. 210, że oskarżony obawiał się K. U. (1). Widoczne to jest w obrazie konfrontacji z udziałem oskarżonych, kiedy to A. J. (1), zapoznawszy się z częścią wyjaśnień K. U. (1), zaczął się wycofywać ze swoich oświadczeń. Dotyczy to choćby posłużenia się przez K. U. (1) łyżką do opon. Oskarżony J. podał, że nie była to łyżka, lecz rurka znajdująca się również na fotografii. Wprowadzie wątpliwość czy była to rurka czy łyżka zasiał już w trakcie przeprowadzonej wcześniej wizji lokalnej (kiedy już miał czas na przemyślenia, konsultacje ze współosadzonymi), nie zmienia to postaci rzeczy, że w sposób kategoryczny wycofał się z tego na etapie konfrontacji, gdy wprost do oczu oskarżony U. zakwestionował posłużenie się tym przedmiotem.

Szczegółowo odnosząc się do posłużenia się tą łyżką do zmiany opon, sąd za wiarygodne uznał oświadczenia oskarżonego J. z postępowania przygotowawczego k. 209, że osobą, która przyniosła tę łyżkę i nią groziła pokrzywdzonemu był K. U. (1). A. J. (1) wyjaśnił wówczas, iż, w trakcie zdarzenia K. U. (1), przyniósł łom i „co jakiś czas wracał do niego i groząc mu tym łomem, bijąc przy tym ręką po twarzy, krzyczał do niego, gdzie są pieniądze, gdzie są kluczyki od samochodu bo cię zajebie” i dalej „łomem go nie bił, wymachiwał tylko nim przed jego oczami”. Opisując zaś miejsce pozostawienia łyżki podał: „ten łom, którym K. groził temu panu, zostawiliśmy go przy nim” (k. 210). Miejsce to potwierdzone zostało w oględzinach miejsca zdarzenia. Zaznaczyć należy, że znaleziona na miejscu zdarzenia łyżka do opon zbliżona jest swą budową do łomu, nie budzi zatem wątpliwości, że oskarżony, opisując łyżkę jako łom, miał na myśli przedmiot ujawniony w toku oględzin miejsca zdarzenia.

Oceniając ten fragment wyjaśnień oskarżonego, zauważyć należy, że na etapie tych depozycji oskarżony J. nie znał wersji prezentowanej przez K. U. (1). W trakcie tych wyjaśnień zarzutem, który stawiano temu oskarżonemu był zarzut rozboju, nie zaś usiłowania zabójstwa. Wyjaśnienia te składał na świeżo, bez dokładnego przemyślenia linii obrony i wybrania najkorzystniejszej wersji. Nadto zupełnie spontanicznie oskarżony przedstawił chronologię działań obu oskarżonych, w tym działanie polegające na zejściu do piwnicy i garażu przez oskarżonego U.. Jeśli tę depozycję zestawimy z zeznaniem świadka W. B. z postępowania sądowego, ale także i z zasadami doświadczenia życiowego, to nie budzi wątpliwości, że tego typu narzędzia zazwyczaj trzyma się w garażu czy piwnicy, nie zaś na środku korytarza w mieszkaniu, gdzie ujawniono tę łyżkę. Oprócz tego, zauważyć należy, że na łyżce tej nie ujawniono śladów daktyloskopijnych, ani krwi. Z wyjaśnień złożonych przez A. J. (1) w postępowaniu przygotowawczym wynika niezbicie, że oskarżony K. U. (1) w piwnicy znalazł rękawice, które założył, co tłumaczy brak śladów linii papilarnych na łyżce. Brak zaś śladów krwi pokrzywdzonego na łyżce wynika wprost także z wyjaśnień A. J. (1), że tą łyżką pokrzywdzony nie był bity przez oskarżonego U.. Zresztą tożsamy wniosek płynie wprost z opinii medycznej. Wynika z niej, że na ciele pokrzywdzonego brak jest obrażeń odpowiadających obrażeniom powstałym w wyniku ciosów narzędziem typu łyżka do opon. Co należy zauważyć, wyjaśnienia oskarżonego J. odnośnie motywacji posłużenia się przez K. U. (1) łyżką do opon znajdują swoje odzwierciedlenie w chronologii zachowań oskarżonych i dalszych wyjaśnieniach oskarżonego J.. Przypomnieć należy, że łyżka do opon służyć miała oskarżonemu U. do wydobycia od pokrzywdzonego miejsca przechowywania kluczyków do auta i pieniędzy. Z niekwestionowanych ustaleń sądu wynika, że oskarżeni finalnie pieniędzy nie znaleźli (poza dziesięcioma złotymi znajdującymi się w portfelu), zaś kluczyki od s. schowane były w garażu na półko-belce przymocowanej do ściany. Kluczyki te ostatecznie znalazł A. J. (1), gdy poszedł po K. U. (1) do garażu. Przy tak poczynionych ustaleniach, za korespondujące z doświadczeniem życiowym uznać należy zachowanie K. U. (1), kiedy to, nie mogąc znaleźć kluczy do auta, nie mogąc znaleźć pieniędzy, przyniósł

z garażu łyżkę do opon i groził jej użyciem, by wydobyć pożądane informacje od pokrzywdzonego. W tym zakresie sąd nie miał wątpliwości, by tę wersję oskarżonego J., co do posłużenia się łyżką do opon uznać za wiarygodną. Co należy zauważyć, z wyjaśnień złożonych w tym samym czasie przez K. U. (1), wynika, że kluczyki do auta znajdowały się w stacyjce auta. Przy przyjęciu za prawdziwą tej wersji, nie było potrzeby uciekania się do groźby przy posłużeniu się łyżką do opon. Co więcej wersja ta jest o tyle wersją wątpliwą, poza jej sprzecznością z wersją prezentowaną przez A. J. (1), że w garażu, w którym znajdowała się s., wybite było jeszcze przed zdarzeniem okno. Potwierdziła to córka pokrzywdzonego B. J. (1) na rozprawie. Trudno zatem uznać, że pokrzywdzony trzymałby w aucie kluczyki, do którego można by się w sposób nieskrępowany dostać.

W późniejszych wyjaśnieniach A. J. (1) odnośnie łyżki do opon zmieniał swoją wersję. Wyjaśniając podczas wizji lokalnej, wskazywał, iż nie wie czy to U. trzymał łom czy rurkę (minuta 25 plik (...)), natomiast podczas konfrontacji w dniu 8 kwietnia 2014 roku podawał, iż U. groził i wymachiwał rurką (k. 461), a nie okazał mu na zdjęciu łyżkę do opon. Przed sądem oskarżony J. wyjaśnił: „Nie mieliśmy ze sobą rurki metalowej czy łomu. Na pewno takich narzędzi nie używaliśmy”, po odczytaniu mu protokołu k. 207-211 oskarżony podał: „Ja nie przypominam sobie, żeby U. groził rurką. Ja też nie. Nie wiem skąd w tych wyjaśnieniach wzięła się ta rurka. Ja nie przypominam sobie tej rurki” [...] „K. na pewno nie miał łomu żadnego, ja to mówiłem pani prokurator, Nie wiem dlaczego coś takiego znalazło się w protokole mojego przesłuchania. On się znalazł na miejscu. Nie mam pojęcia skąd. Ja nie przypominam sobie, żeby tam leżał łom, jak, jako ostatni, odchodziłem od pokrzywdzonego”. Po odczytaniu protokołu k. 460-464 oskarżony ponownie podał: „Ja nie przypominam sobie, żeby U. trzymał ją w rękach. Ja na zdjęciach widziałem tę rurkę, ale nie widziałem żeby K. ją przynosił skądś. Nie wiem czemu w tych dwóch wyjaśnieniach wskazywałem, że K. miał taką rurkę. Ja naprawdę nie potrafię wyjaśnić, dlaczego dziś nie pamiętam rurki” (k. 1029-1030). Przed sądem przy ponownym rozpoznaniu sprawy oskarżony J. podał: „Łom nie był używany, nikt go nie używał. Żadnej łyżki nie było. Gdzieś się tam niby znalazła łyżka, ale nie była używana. Ja nie pamiętam, mi pokazywali na zdjęciu. Dla mnie łyżka czy łom są podobne. Nie potrafię odpowiedzieć, gdzie w chwili zdarzenia był łom i w jaki sposób się tam znalazł. Mi na zdjęciu policjant pokazał zdjęcie łomu i zapytał się czy ten łom był używany, czy K. go trzymał. Obciążylem wtedy K.. Myślałem, że siebie bardziej oczyszcze z zarzutu tym, że jego pogrąże”

Oceniając te późniejsze wersje, zauważyć należy, że, po pierwsze, nie są one stanowcze. Oskarżony bowiem najpierw wyraził głośną wątpliwość czy K. U. (1) trzymał w ręku łom, czy rurkę, by następnie wskazać, że była to rurka, nie zaś łom. Przed sądem zaś całkowicie kontestował posługiwanie się rurką czy łomem przez oskarżonego U.. Zmiana pierwszej, przyjętej przez sąd, wersji jest zmianą niewiarygodną. Trudno bowiem pomylić łyżkę do opon z rurką do przytrzymywania chodnika schodowego. Jak wynika z materiału pogładowego k. 135 mają one zupełnie inną długość i przekrój. Wykonane są z innego metalu. Mają w końcu inny kolor. Przyjęcie tej wersji nie odpowiada na pytanie z jakiej przyczyny na miejscu zdarzenia pojawiła łyżka do zmiany opon, skoro de facto nikomu nie była potrzebna. Na pytanie to nie odpowiada również zakwestionowanie przez oskarżonego U. wersji z posłużeniem się łyżką czy nawet rurką. Żaden racjonalny powód nie nasuwa się, by wytłumaczyć obecność łyżki do opon na miejscu zdarzenia obok pokrzywdzonego. Zresztą nie budzi przekonania tłumaczenie A. J. (1) przyczyn, z powodu których pojawił się zapis w protokole k. 209 o posłużeniu się łomem (łyżką do opon) przez K. U. (1). Oskarżony J. w protokole rozprawy z dnia 4 listopada 2014 roku wyjaśnił: „K. nie miał żadnego łomu, ja mówiłem o tym pani prokurator. Nie wiem dlaczego coś takiego znalazło się w protokole mojego przesłuchania”. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy zaś podał: „Obciążylem wtedy K.. Myślałem że siebie bardziej oczyszcze z zarzutu tym, że jego pogrąże”. Oceniając te dwie wersje motywacyjne, zauważyć należy, że obie wersje się wykluczają. Pierwsza wskazuje na dopisanie elementu bez świadomości oskarżonego J. na co wskazuje sformułowanie „Ja mówiłem o tym pani prokurator. Nie wiem dlaczego coś takiego znalazło się w protokole mojego przesłuchania”, druga zaś z przyczyn podawanych przez oskarżonego wskazuje na intencjonalne działanie objęte pełną świadomością. Potwierdza to sformułowanie „Obciążylem wtedy K.. Myślałem, że siebie bardziej oczyszcze z zarzutu tym, że jego pogrąże”. Uzasadnienia odwołania wyjaśnienia wskazującego na K. U. (1), jako sprawcy posługującego się łyżką do opon dzielił okres roku. W tym czasie oskarżony zapomniał wersję usprawiedliwienia zmiany wyjaśnień zaprezentowaną na rozprawie 4 listopada 2014 roku. Co należy zauważyć, wersję z odciążeniem K. U. (1) oskarżony J. zaprezentował po odczytaniu mu protokołu k. 208-211, a zatem przed przypomnieniem mu wersji z rozprawy z dnia 4 listopada 2014 roku k. 1028-1032. Ustalenie takie wprost

wskazuje, że usprawiedliwienie zmiany wyjaśnień w zakresie użycia łyżki do opon umknęło pamięci oskarżonego U.. Owo zapomnienie elementu węzłowego w tym zdarzeniu nasuwa wprost wnioski, że w tym zakresie odwołanie tych wyjaśnień było odwołaniem niewiarygodnym. Sąd zatem uznał, że ten przekaz kontestujący posłużenie się przez oskarżonego U. łyżką do opon, był przekazem stworzonym na użytek zmienionej linii obrony, w tym na użytek linii obrony K. U. (1).

Ostatecznie zatem sąd przyjął, w oparciu o pierwsze wyjaśnienia A. J. (1), iż to K. U. (1) posłużył się wcześniej przyniesioną łyżką do opon, grożąc co jakiś czas jej użyciem, by wydobyć miejsce ukrycie pieniędzy i kluczy do auta. Oskarżony A. J. (1), współdziałając w całym zdarzeniu z K. U. (1), akceptował stosowanie w ten sposób gróźb w celu uzyskania informacji o wartościowych przedmiotach.

Odnosząc się do kwestii wyjaśnień oskarżonego J. z postępowania sądowego, tytułem wprowadzenia, zauważyć należy, że pierwsze wyjaśnienia oskarżonego złożone przy poprzednim rozpoznaniu sprawy w sposób znaczący różnią się od tych złożonych przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Zmiana ta wynika z jednej strony z presji, w tym grózb K. U. (1) kierowanych wobec A. J. (1), po drugie zaś z zapoznania się z motywami Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zawartymi w uzasadnieniu orzeczenia kasatoryjnego. Odnosząc się to pierwszego elementu, podniesienia wymaga, że w dniu 4 listopada 2014 roku, w godzinach rannych, przed konwojem na salę rozpraw, oskarżony U. groził oskarżonemu J. pozbawieniem życia. Składając wyjaśnienia w tym dniu jako pierwszy, A. J. (1) wprowadził wątek wspólnego używania przemocy, a zatem przejął na siebie elementy działań uderzające w życie i zdrowie pokrzywdzonego. Przy czym, tam gdzie koniecznym było zindywidualizowanie działania i wskazanie oskarżonego U., jak w przypadku przyniesienia łyżki do opon, grożenia jej użyciem, duszenia pokrzywdzonego, obwiązania ust paskiem czy też samego pomysłu napaści na pokrzywdzonego, oskarżony J. zakwestionował te elementy, odwołując się do stanów niewiedzy, niepamięci, prawdopodobieństwa. Oskarżony z częścią wyjaśnień K. U. (1) zapoznany został w trakcie konfrontacji i w zakresie, gdzie koniecznym logicznie była indywidualizacja (trudno bowiem uznać np. za zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wspólne trzymanie łyżki do opon długości ponad 40 cm), odwoływał się do stanów wskazanych wyżej.

Ocena zatem wyjaśnień tego oskarżonego jest oceną tylko częściowo aprobującą te wyjaśnienia. Oskarżony przejął na siebie część odpowiedzialności, także za zachowania przemocowe, czym zdystansował się do wcześniej złożonych wyjaśnień. Podważył jednak zupełnie te elementy niekorzystne dla współoskarżonego o indywidualnym charakterze, jak np. posłużenie się łyżką do opon. W zakresie zaś pozostałych elementów mniej istotnych, lecz odnoszących się do współoskarżonego zasłaniał się niepamięcią, niewiedzą. W toku tych wyjaśnień mówił: „oskarżony U. prawdopodobnie pokrzywdzonego znał”, choć wiedza oskarżonego J. była niewątpliwa, skoro wcześniej oskarżeni wytypowali pokrzywdzonego jako ofiarę, a i sam oskarżony U. tej znajomości nie kwestionował. Dalej oskarżony w trakcie tych wyjaśnień podał: „naprawdę nie wiem, jak było z tym paskiem”, „Portfel chyba został wyrzucony. Chyba na tym wale. Coś tam wyrzucaliśmy, a później nie widziałem żeby coś było wyrzucane. Chyba K. go wyrzucał” Dodając do tego kontestację posłużenia się łyżką do zmiany opon, sąd ocenił wyjaśnienia w ten sposób, że przyznanie i pozytywne elementy wskazywane przez oskarżonego J. sąd uznał za wiarygodne, szczerze i przemyślane. Oskarżony przyszedł z tymi przemyśleniami na rozprawę, chciał w sposób szczerzy przedstawić swoją relację tego zdarzenia. W związku jednak ze zdarzeniem z doprowadzenia na rozprawę oskarżony w zakresie, który obejmował działanie indywidualne współoskarżonego U. zasłaniał się niepamięcią, niepełną wiedzą, niekompletnym wnioskowaniem czy wręcz negacją. W tym zakresie zatem sąd uznał wyjaśnienia A. J. (1) złożone na rozprawie przy poprzednim rozpoznaniu sprawy za wiarygodne w części w jakiej dzielił odpowiedzialność i role oskarżonych, w jakiej przyznawał się także do osobistego działania przemocowego. Zauważyć należy, że, jak wynika z opinii genetycznej, na obuwiu sportowym A. J. (1) (śląd nr 4 próba B) ujawniono na wewnętrznej części tego obuwia ślad krwi S. J. (1) (k. 620). Ustalenie takie, w tym umiejscowienie śladu krwi, wprost potwierdza, że A. J. (1) znajdował się w bezpośredniej bliskości z pokrzywdzonym, nie zaś jedynie plądrował mieszkanie w poszukiwaniu owoców przestępstwa. W tym zatem zakresie konfesja oskarżonego i modyfikacja przez niego wyjaśnień ma charakter szczerzy. Co należy podkreślić, ta wersja o wspólnym stosowaniu przemocy znajduje swoje odniesienie w opinii genetycznej, również co do K. U. (1).

Jak wynika bowiem z treści opinii ślady krwi pokrzywdzonego ujawniono na spodniach K. U. (1), a także na kurtce czarnej z kapturem obszytym futerkiem używanej mu przez A. J. (1).

Odnosnie krępowania pokrzywdzonego przewodem antenowym sąd za wiarygodne uznał także i te wyjaśnienia oskarżonego z postępowania sądowego z dnia 4 listopada 2014 roku w części odnoszącej się do samego oplecenia, nie zaś miejsc oplecenia. Oskarżony J. podał, że były to jedynie nogi i ręce, tymczasem z zeznań B. i A. J. (2) wynika wprost, że i szyja była opleciona przewodem. Trudno uznać, że B. i A. J. (2) zeznali w tym zakresie nieprawdę, kiedy to ich przekaz zbieżny jest w pozostałej części z materiałem bezwplywowym w tej sprawie. Ryzyko złożenia w tej części fałszywych zeznań nie jest adekwatne do ewentualnych korzyści z tego płynących. Przecież poza sporem jest krępowanie kalesonami, paskiem, bicie rękoma, kopanie czy skutek na zdrowiu pokrzywdzonego. Założenie, że ten element został niejako dodany przez świadków jest założeniem, zdaniem sądu, nieracjonalnym. Sąd zatem nie miał wątpliwości, by przyjąć, że A. J. (1) obwiązał pokrzywdzonemu przewodem antenowym dłonie, nogi i szyję. Element tego działania był widziany przez współoskarżonego U.. Jak wynika bowiem z wyjaśnień A. J. (1) z dnia 4 listopada 2014 roku: „Ja go wiązałem, a K. nosił rzeczy”. W toku ponownego rozpoznania sprawy przed sądem oskarżony J. podał: „Nie wiem, czy K. U. (1) widział jak krępię tym kablem pokrzywdzonego, nie wiem, czy zwrócił na to uwagę. Ja owijałem tym kablem chwilę przed wyjściem, nim wyszedłem do garażu. Wszystkie fanty wtedy były już znoszone do samochodu, nie było już plądrowania mieszkania. Nie pamiętam, nie odpowiem na pytanie czy do tego czasu pokrzywdzony nie miał związanych rąk, raczej nie”. W postępowaniu przygotowawczym oskarżony J. wypowiedział się odnośnie tego krępowania w swoich pierwszych wyjaśnieniach k. 209, kiedy to podał: „Ja po K. wróciłem, to wówczas widziałem, że ten pan ma już związane ręce trzymane z przodu jakimś czarnym kablem, na ustach miał związane jakieś kalesony”. W toku konfrontacji k. 461 oskarżony ten wyjaśnił: „Ręce miał związane kablem, na szyi miał związane kalesony. Nie wiem skąd miał te kalesony, ja ich nie wiązałem”. W istocie zatem tylko w pierwszych wyjaśnieniach w postępowaniu przygotowawczym oskarżony zakwestionował związanie przewodem antenowym pokrzywdzonego. W drugich podał, że związanie wystąpiło, lecz nie podał kto obwiązał tym przewodem pokrzywdzonego. Analiza tego elementu wskazuje, że to oskarżony J. dokonał obwiązania pokrzywdzonego przewodem antenowym, co widział i akceptował oskarżony U..

Jak wskazano wyżej chronologia przesłuchania w dniu 4 listopada 2014 roku obejmowała złożenie wyjaśnień A. J. (1), a następnie K. U. (1). Dopiero zatem po złożeniu wyjaśnień przez K. U. (1) oskarżony J. usłyszał całość depozycji tego oskarżonego, tym samym zapoznał się ze szczegółowym stanowiskiem linii obrony tego oskarżonego. W dniu 6 listopada 2014 roku oskarżony U. ponownie groził A. J. (1) użyciem wobec niego przemocy. Przy czym w zakresie tej groźby brak jest kategoriycznych dowodów potwierdzających, że do tego oskarżonego groźba ta dotarła. Oskarżeni byli bowiem przy tym konwoju izolowani od siebie. Samo jednak izolowanie, świadomość używania kajdanek zespolonych, co przecież oskarżony J. obserwował, świadomość wcześniejszych groźb, wywierać musiały presję na nim. Oskarżony U. nie akceptował również tej wersji zaprezentowanej w czasie rozprawy w dniu 4 listopada 2014 roku przez A. J. (1) i w sposób dystynktywny to demonstrował. Zaznaczyć przy tym należy, że oskarżony U. jest osobą bezwzględną, wielokrotnie karaną za rozbój z użyciem noża, jak wynika zaś z zatrzymanej korespondencji stosować on miał również przemoc seksualną wobec ciężarnej konkubiny. W tych realiach jeszcze przed wydaniem pierwszego wyroku A. J. (1) dopuścił się zamachu suicydalnego na swoje życie.

W oparciu o taką presję, a także ocenę wyrażoną przez sąd odwoławczy w toku przedmiotowego rozpoznania sprawy oskarżony J. całość zachowań przemocowych wziął na siebie, czym dostosował się do wyjaśnień K. U. (1). Zakwestionował przy tym, by oskarżony U. groził mu popełnieniem przestępstwa na jego szkodę czy też wymuszał na nim groźbą treść określonych wyjaśnień. Analizując tę kwestię, sąd uznał zaprzeczenie A. J. (1) jako niewiarygodne. Przeczą jemu zeznania słuchanych w sprawie policjantów, w tym zwłaszcza M. G. i A. K. (2). Notatki sporządzone w ich notatnikach służbowych, a potwierdzone zeznaniami, wprost dowodzą, że doszło do zdarzeń opisanych wyżej. Potwierdzili je słuchani na kolejnym terminie policjanci w osobach: M. L., P. H., Ł. M.. Zaprzeczenie jednak tym groźbom przez A. J. (1) w sposób niezwykle istotny wpisuje się w ocenę wyjaśnień przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez tego oskarżonego. Oskarżony bowiem, kwestionując ten niewątpliwy fakt, potwierdził, że obawia się K. U. (1). Obawa zaś jest jednym z głównych czynników prowadzących do zmiany wyjaśnień. To, że oskarżony J.

zmienił najpierw wyjaśnienia w sposób zachowawczy, akcentując działania wspólne, a kontestując te indywidualne oskarżonego U., a następnie przy ponownym rozpoznaniu sprawy przejął całość zachowań przemocowych na siebie wynika, zdaniem sądu, z chronologii przesłuchania i demonstracji dezakceptacji takich wyjaśnień przez oskarżonego U.. Dodając do tego treść uzasadnienia sądu odwoławczego, z którego wynika wprost potrzeba gruntownej analizy zamiaru usiłowania zabójstwa i spodziewaną przez oskarżonego J. reakcję K. U. (1) na przypisanie mu usiłowania zabójstwa, zmiana wyjaśnień przez tego pierwszego i wzięcie na siebie całości zachowań przemocowych, jest w takich realiach uzasadniona obawą o swoje życie i zdrowie, a także obliczeniem nakierowanym na łagodniejsze potraktowanie tego oskarżonego. Oskarżony J. miał świadomość wieloletniego pozbawienia wolności, nawet przy utrzymaniu kwalifikacji poprzednio przyjętej przez sąd I instancji. Miał też świadomość agresji i bezwzględności oskarżonego U., co wynika choćby z k. 210 akt, kiedy to oskarżony skasował połączenie z nr 112. Zmieniając swoje wyjaśnienia, przejmując na siebie odpowiedzialność, kontestując używanie przedmiotów niewątpliwie użytych, jak choćby łyżki do opon, kwestionując groźby kierowane wobec niego przez K. U. (1) oskarżony J. czynił to w sposób niewiarygodny. Sąd zatem w całości (nie licząc elementów podstawowych jak czas, miejsce, liczba osób uczestniczących) odrzucił wyjaśnienia oskarżonego J. złożone w czasie rozprawy przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Oskarżony w sposób nienaturalny przejął na siebie całość zachowań przemocowych wobec pokrzywdzonego. Wspierał wersję oskarżonego U., nawet wbrew obiektywnym dowodom, jak choćby ślady DNA. Oskarżony zakwestionował świadomość K. U. (1) w zakresie krępowania pokrzywdzonego przewodem antenowym, podczas gdy oskarżony U., chcąc przejść z domu do garażu, musiał przejść obok (krępującego w tym czasie pokrzywdzonego) oskarżonego J.. Zdaniem sądu zatem, przejęcie przez oskarżonego J., winy za czyn i skutek tego czynu, jest zachowaniem oderwanym od rzeczywistych okoliczności zdarzenia ustalonych przez sąd. Przy czym należy zauważyć, że owo przyznanie się totalne do zachowań przemocowych, nie było konfesją wypływającą z ekpiacyjnej motywacji czy li tylko z obawy o własne życie czy zdrowie. Oskarżony na etapie ponownego rozpoznania sprawy wprowadził wątek przyznania się do sprawstwa i winy, przyjęcia na siebie ciężaru odpowiedzialności, z drugiej jednak strony, jak choćby w zakresie użycia numeru 112, podał, że było to przypadkowe wybranie numeru. Co należy zauważyć, jeszcze na k. 1064, oskarżony J. podał, że dzwonił na numer 112 na pogotowie, wyjaśnił, że wykrecał numer. Dopiero na skutek uzasadnienia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który ten fakt poczytał oskarżonemu na niekorzyść (jako manifestujący świadomość stanu zagrożenia życia u pokrzywdzonego), oskarżony stwierdził kategorycznie przy ponownym rozpoznaniu sprawy, że numer 112 wybrany został przez przypadek. Okoliczność ta wprost dowodzi, że oskarżony J. nie wyjaśniał szczerze, motywacja zaś jego działania polegająca na przyznaniu się do sprawstwa i winy nie czerpała ze szczerości i skruchy, lecz z jednej strony z obawy przed współoskarżonym, z drugiej zaś z cynicznego selekcyjonowania faktów, przy deklaratywnym ich niekwestionowaniu.

Oskarżony **K. U. (1)** tylko częściowo przyznał się do zarzutu. Zarówno na rozprawie przed sądem poprzednio rozpoznającym sprawę, jak i przed obecnym sądem oskarżony odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Jedynie podtrzymał odczytane mu wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego. Na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony K. U. (1) przyznał się do zarzutu z art. 280 § 2 kk, konfesją swą nie objął jednak zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego. Pomówił dodatkowo A. J. (1) o zainicjowanie tego przestępstwa i samodzielne stosowanie przemocy wobec pokrzywdzonego. Sąd krytycznie ocenił te wyjaśnienia. Podkreślić należy, że mimo, iż są one konsekwentne, to pozostają w sprzeczności z tymi fragmentami wyjaśnień A. J. (1), które sąd uznał za wiarygodne. Dodatkowo wyjaśnienia te sprzeczne są z opinią genetyczną, rysem psychologiczno-psychiatrycznym oskarżonego, wcześniejszym zachowaniem, skłonnościami do używania przemocy, ale i doświadczeniem życiowym. Zauważyć należy, że oskarżony U. w toku postępowania przygotowawczego, w czasie pierwszych wyjaśnień wskazał A. J. (1) jako inicjatora zdarzenia, podczas gdy, jedynie K. U. (1) znał S. J. (1) i tylko on mógł tego pokrzywdzonego wytypować jako ofiarę przestępstwa. Po drugie zwrócić należy uwagę na nienaturalną wręcz szczegółowość opisu działania współoskarżonego J.. Oskarżony U. w zasadniczej części koncentrował się w zakresie swych wyjaśnień na przedstawianiu roli A. J. (1), w ograniczonym zaś zakresie przedstawiał swój udział. Jego pierwsze wyjaśnienia wskazują in extenso na wypowiedzi pokrzywdzonego i A. J. (1), w sposób detaliczny ujmuje zadawane przez A. J. (1) ciosy. Swoją rolę sprowadzał do biernego obserwatora zajścia, kierowcy po zdarzeniu, a także sprawcy kradzieży

telewizora. Dodatkowo oskarżony wprowadził wątek pomocy pokrzywdzonemu i powstrzymywania A. J. (1) przed eskalacją przemocy. Oskarżony zaprzeczył, by wiedział coś na temat łomu czy obwiązywania przewodem antenowym,

Niewiarygodnym, zdaniem sądu, jawi się wersja, że oskarżony U., będąc w uruchomionym aucie, zatrąbił na A. J. (1). Zdaniem sądu, tego typu zachowanie byłoby zachowaniem nierozsądnym. Zatrąbienie pojazdem znajdującym się garażu około północy mogło obudzić sąsiadów, czy też wzmóc ich czujność, a w konsekwencji doprowadzić do ujęcia oskarżonych. Zauważyć należy, że oskarżony J. nie potwierdził tej okoliczności.

Dodatkowo, za niewiarygodne, zdaniem sądu, uznać należy twierdzenie oskarżonego U., że w trakcie zdarzenia miał na sobie czerwone dżinsy (k. 463). Jak wynika z kategorycznej opinii genetycznej k. 620 A. J. (1) miał na sobie granatowe, nie zaś czerwone, spodnie dżinsowe. To na nich bowiem ujawniono ślady krwi pokrzywdzonego. Oprócz tego zauważyć należy, że przebieg zajścia opisywany przez oskarżonego U. nie odpowiada też ilości, wielkości i rozmieszczeniu śladów krwi pokrzywdzonego na odzieży wierzchniej oskarżonego U.. Oskarżony ten miał ślady krwi na obu rękawach kurtki, przy czym na lewym na całej wręcz długości rękawa. Dodatkowo ślady krwi ujawniono na spodniach oskarżonego w okolicy kolana prawego.

K. U. (1) wskazywał siebie wręcz jako obrońcę pokrzywdzonego, zaprzeczał aby stosował wobec niego przemoc, wskazywał, że miał mu pomagać wyciągając z ust pokrzywdzonego protezę. Oprócz tego w toku wizji lokalnej oskarżony wręcz stwierdził, że pokrzywdzony powinien mu podziękować bo jemu zawdzięcza życie.

W związku z treścią wyjaśnień A. J. (1) sąd w zasadniczej części uznał wyjaśnienia K. U. (1) za niewiarygodne. Pozostają one również sprzeczne z obiektywnymi dowodami wskazanymi wyżej. Zwrócić przy tym należy uwagę, na zachowanie tego oskarżonego w trakcie wizji lokalnej. Opisując zachowania współoskarżonego A. J. (1) czynił to bardzo ekspresyjnie, wręcz demonstrował rozbieg i kopnięcia tego oskarżonego zadawane z rozbiegu, kiedy zaś otrzymywał niewygodne i precyzyjne pytania prokuratora, najpierw spoglądał w dół w prawą stronę, na podłogę, by wykreować wypowiedź, a następnie przy udzielaniu przygotowanej tak wypowiedzi podnosił wzrok i kierował go akceptacyjnie w stronę prokuratora. Oprócz tego prowadził obszerną wypowiedź, zwłaszcza rozbudowaną w zakresie A. J. (1). Długie wypowiedzi dają osobie kreującej wypowiedź czas na przygotowanie odpowiedzi i odbierają pytającemu możliwość zadawania kolejnych pytań. Sąd zatem w zasadniczej części uznał te wyjaśnienia za niewiarygodne. Poza sporem jedynie jest, że oskarżony uczestniczył w zdarzeniu, że w zdarzeniu uczestniczyło dwóch sprawców, że zdarzenie miało miejsce w domu pokrzywdzonego, że przedmiotem kradzieży były rzeczy ustalone w sprawie, że to K. U. (1) prowadził auto, a następnie próbował je zatopić, że część rzeczy została przez oskarżonych wyrzucona bądź schowana.

Odnosząc się do pozostałego materiału dowodowego na wstępie zaznaczyć należy, że brak było możliwości przesłuchania pokrzywdzonego. Jego stan zdrowia nie pozwala na racjonalne odtwarzanie faktów. Wynika to wprost ze stanowiska nadesłanego z placówki, w której pokrzywdzony przebywa. Zresztą potwierdzeniem tego stanu zdrowia, jest próba przesłuchania pokrzywdzonego przy poprzednim rozpoznaniu sprawy.

Ustosunkowując się do zeznań słuchanych w sprawie świadków, wzmiankowania wymaga, że zasadniczo dowody te nie były kontestowane przez żadną ze stron. W sprawie nie wystąpili świadkowie bezpośredni zdarzenia. Zdarzenie to miało miejsce w godzinach nocnych, pod nieobecność osób trzecich.

Pierwszą osobą przybyłą na miejsce zdarzenia, około 18 godzin po zdarzeniu była córka pokrzywdzonego B. J. (1) (k. 1052-1055, k. 113-115, 417-419, 637-639, k. 1247-1248, k. 1711-1716). Świadek opisała sytuację zastaną na miejscu zdarzenia, ułożenie pokrzywdzonego, sposób związania, stan pokrzywdzonego, przedmioty leżące obok pokrzywdzonego. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka. Świadek zeznając, czyniła to konsekwentnie. Jej przekaz w węzłowych elementach koresponduje z zeznaniami świadka A. J. (2), a także zeznaniami M. R. (1) (ratownika straży pożarnej), L. P. (policjanta), M. S. (lekarza), W. B. (drugiej córki pokrzywdzonego). Ponadto jej przekaz koresponduje z protokołem oględzin miejsca zdarzenia, materiałem poglądowym, obrażeniami ciała pokrzywdzonego. Jedynie w zakresie skrepowania pokrzywdzonego zauważyć należy, że nie zapamiętała skrepowanie szyi, nie zaś rąk i nóg. Zważywszy jednak na twierdzenie A. J. (1), że obwiązał nogi ręce, przyjąć należało, że w tym

zakresie z tego obowiązania się pokrzywdzony mógł się w ciągu 18 godzin oswobodzić. W zakresie zaś powieszenia pokrzywdzonego na klamce drzwi, zauważyć należy, że było to jedynie wnioskowanie świadka, nie zaś kategoryczne twierdzenie, co świadek przyznała w toku ponownego rozpoznania sprawy. Zdaniem sądu, w sytuacji powieszenia pokrzywdzonego na klamce, po pierwsze, utrudnione byłoby zamknięcie takich drzwi od strony schodów do piwnicy i garażu, po drugie, ciężar ciała pokrzywdzonego, bezwładność z dużym prawdopodobieństwem doprowadziłyby do śmierci pokrzywdzonego w wyniku zadzierzgnięcia. Sąd zatem to wnioskowanie odrzucił. Zaznaczyć jednak należy, że wniosek jest oceną, a nie przedstawieniem faktu, nie poddaje się więc kryterium prawdy i fałszu, a kryterium trafności, bądź nie. W realiach przedmiotowej sprawy sąd uznał, że wniosek ten był nietrafny, zaś zeznania świadka wiarygodne.

Tuż za B. J. (1) do mieszkania pokrzywdzonego wszedł jej mąż A. J. (2) (k. 1058-1059, k. 415-416, k. 1717-1720). Jego przekaz w węzłowych elementach koresponduje z zeznaniami świadka B. J. (1), a także zeznaniami M. R. (1) (ratownika straży pożarnej), L. P. (policjanta), M. S. (lekarza), W. B. (drugiej córki pokrzywdzonego). Ponadto jego przekaz koresponduje z protokołem oględzin miejsca zdarzenia, materiałem poglądowym, obrażeniami ciała pokrzywdzonego. Brak jest podstaw do kontestowania tych zeznań.

L. P. (k. 1749-1751, k. 1065-1067, k. 52-53), **M. R. (1)** (k. 1746-1748, k. 1057-1058, k. 27-28), **M. S.** (k. 44-45 w zw. z k. 1848) byli w ramach wykonywanego zawodu na miejscu zdarzenia i złożyli korespondujące z zeznaniami osób bliskich pokrzywdzonemu zeznania. Ich zeznania wsparte zostały obiektywny materiałem dowodowym w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia, materiałem poglądowym, obrażeniami ciała pokrzywdzonego, dokumentacją medyczną. Zeznania te sąd uznał, za wiarygodne.

W. B. (k. 1752-1754, k. 1059-1061, k. 110-111) jako córka pokrzywdzonego przyjechała na miejsce zdarzenia po uzyskaniu informacji od B. J. (1). Przedstawiła w swych zeznaniach zastaną sytuację, stan zdrowia pokrzywdzonego. Brak jest podstaw do kwestionowania tych zeznań.

Za wiarygodne sąd uznał także zeznania **H. G. (1)** (k. 1756, k. 1062, k. 212), który nabył w imieniu komisju skradziony pokrzywdzonemu telefonu. Zeznania jego korespondują z treścią umowy, jak i z wyjaśnieniami A. J. (1).

L. B. (k. 1798-1799, k. 1062-1063, k. 307-308), jako była konkubina K. U. (1), potwierdziła znajomość jego z pokrzywdzonym. Jednocześnie jednak zeznała o porywczym i agresywnym charakterze oskarżonego. Oskarżony U., gdy była w ciąży, miał się na niej dopuścić gwałtu.

Świadek **L. K.** (k. 1799, k. 1063-1064, k. 682-683) potwierdził fakt rozmowy w nocy z oskarżonym A. J. (1). Oskarżony J. miał do niego dzwonić w sprawie przyjęcia skradzionego auta. Twierdzenia te korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego J. i bilingiem.

A. M. (k. 1799, k. 1128, k. 201-202), jako była konkubina brata A. J. (1), potwierdziła fakt przyniesienia przez tego oskarżonego do jej mieszkania owoców przestępstwa, co w świetle przeszukania mieszkania okazało się prawdą.

Zeznania świadków A. P. (k. 19-20), D. P. (k. 139-140), E. R. (k. 4-5), M. R. (2) (k. 17-18), J. N. (k. 21-22), R. S. (1) (k. 50-51), S. O. (k. 141-144), J. O. (k. 159-160), P. Ż. (k. 177-178), Z. J. (k. 187-189), A. K. (1) (k. 258-259), A. J. (3) (k. 170-171) miały charakter drugorzędny, nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Świadkowie **D. B.** (k. 1061), **B. P.** (k. 1127) i **A. U.** (k. 1062) podtrzymali swoje stanowisko o odmowie złożenia zeznań.

W przedmiotowej sprawie materiał medyczny poddany został wartościowaniu w kontekście osobowych i pozostałych rzeczowych materiałów dowodowych. W świetle tego wartościowania dokonanego, tak w opinii pisemnej, jak i ustnej dwukrotnie na rozprawach, biegły **M. S.** uznał, że stan zdrowia pokrzywdzonego zagrażał jego życiu i, gdyby nie pomoc medyczna, pokrzywdzony by zmarł. Źródłem zagrożenia życia były obrażenia powstałe na skutek uderzeń kierowanych na głowę pokrzywdzonego. W wyniku tych obrażeń doszło do krwotoków wewnątrzczaszkowych. Zapętlenie kałesonami czy przewodem antenowym szyi pokrzywdzonego było przeżyciowe, przy czym doprowadziło do ucisku żył szyjnych, stąd charakterystyczne obrażenia twarzy oraz bruźda. Nie doszło natomiast do pełnego

zamknięcia światła tętnic szyjnych, a jedynie ograniczenia tego światła, co przy okresie oczekiwania na pomoc medyczną mogło także wpłynąć na niedotlenienie mózgu. Biegły w sposób logiczny podał, że spowodowane u pokrzywdzonego obrażenia skutkowały chorobą realnie zagrażającą życiu. Sąd podzielił wnioski biegłego, jako oparte na zasadach wiedzy medycznej.

Sąd za pełną i jasną uznał opinię Zakładu Medycyny Sądowej sporządzoną przez **C. Ż. i J. M. (1)** (k. 1216-1222). Biegli, na podstawie zebranej dokumentacji, stwierdzili, iż skutkiem doznanych obrażeń czaszkowo-mózgowych przez pokrzywdzonego jest zespół psychoorganiczny, w którym dominują zaburzenia poznawcze, zaburzenia nastroju z okresowym niepokojem, stany zniecierpliwienia oraz niedowład prawostronny, które powodują jego niezdolność do samodzielnej egzystencji – prowadzi leżąco-wózkowy tryb życia. Obrażenia te stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156 § 1 pkt. 2 kk. Opinia ta została logicznie sporządzona i znajduje pełne oparcie w zebranej dokumentacji lekarskiej, w tym także z depozycjami świadków najbliższych pokrzywdzonemu.

Obaj oskarżeni zostali poddani badaniu przez biegłych psychiatrów **W. Ł. (k. 1126, 1804)**, **H. G. (2)** (k. 1124-1126, k. 1806), a oskarżony K. U. (1) także przez biegłego psychologa **J. R. (k. 1127, k. 1804-1805)**

Biegli psychiatrzy W. Ł. i H. G. (2) po przeprowadzeniu badania sędowo - psychiatrycznego nie stwierdzili u A. J. (4) choroby psychicznej i niedorozwoju umysłowego. (...)Nie mieli przy tym wątpliwości, iż tempore criminis miał on zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Opinia ta nie była kontestowana przez strony. Sąd, zważywszy na treść wyjaśnień oskarżonych, kiedy to w punktach neutralnych dla ich odpowiedzialności wyjaśniali zbornie z obiektywnymi dowodami, uznał, że oskarżeni w istocie nie mają problemów poznawczo-odtwórczych, które mogłyby znamionować niepoczytalność, a w konsekwencji podważać wnioski opinii. Z tych samych względów sąd pozytywnie ocenił opinię biegłych W. Ł., H. G. (2) oraz J. R. dotyczącą oskarżonego K. U. (1). Biegli ustalili, iż nie jest osobą chorą psychicznie, a (...). Co ważne jednak biegli podali, że poziom ten w żadnej mierze nie wpływa na niepoczytalność oskarżonego. Biegli wskazali także, iż oskarżony posiada osobowość dysocjalną, przy czym tempore criminis miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Sąd, oceniając opinie, uznał je za pełne i jasne. Opinie te były wewnętrznie i zewnętrznie spójne.

Sąd za wiarygodny uznał pozostały zgromadzony w sprawie materiał **dowodowy z dokumentów**. Zostały one sporządzone w wymaganej formie, przez uprawnione do tego podmioty, w granicach ich kompetencji. Ich autentyczności oraz prawdziwości treści w nich zawartych nie kwestionowała żadna ze stron, nie ujawniły się żadne symptomy pozwalające powziąć sądowi wątpliwości z urzędu.

Sąd zważył, co następuje.

Prokurator zarzucił oskarżonym A. J. (1) i K. U. (1) popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 280 § 2 kk i art. 275 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk polegającego na tym, iż w dniu 11 marca 2014r. w Ś., działając wspólnie i w porozumieniu, z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia S. J. (1), w związku z dokonaniem na jego szkodę rozbojem, zadając mu uderzenia pięściami i kopiąc po głowie i całym ciele, a także dusząc paskiem i krępując kablem oraz grożąc śmiercią przy użyciu metalowego łomu, spowodowali u niego obrażenia w postaci; licznych, masywnych sińców obrzęków pourazowych, zlokalizowanych na głowie i twarzy, ran ciętych na lewej dłoni i nadgarstku, bruzdy na szyi, złamania prawej kości jarzmowej, złamania przyśrodkowej ściany lewego oczodołu, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, nad – i podnamiotowego krwawienia do komór bocznych mózgu, krwawienia do zatok czołowych, klinowych i sitowia, które to obrażenia w zakresie twarzo- i mózgowczaszki stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 par 1 pkt 2 kk, a następnie zabrali w celu przywłaszczenia zegarek męski N. (...), zegarek męski marki (...), zegarek marki R., telewizor (...) marki T. (...) cale, piłę elektryczną do cięcia drewna, maszynkę elektryczną marki R., aparat fotograficzny marki O., telefon komórkowy marki M. (...) wraz z kartą SIM, złotą biżuterię w postaci łańcuszka z zawieszka i pierścionka oraz samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...) wraz z kluczykami o łącznej wartości 3.210,00 złotych oraz portfel z zawartością pieniędzy ok 10 zł i dokumentów w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta, prawa jazdy i dowodu

rejestracyjnego samochodu marki R. (...) na szkodę S. J. (1), przy czym A. J. (1) dokonał tego czynu, będąc uprzednio skazanym, wyrokiem Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 29.06.2011r. sygn.. akt IIK 165/11, za przestępstwo podobne, na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 16.11.2010r. do 11.09.2013r., a K. U. (1), będąc skazanym, wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 stycznia 2010r. sygn. akt III K 250/09, za przestępstwo podobne, na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 06.09.2009r. do 23.01.2013r.

KWALIFIKACJA PRAWNA CZYNU

Na wstępie wskazać należy, że sąd przyjął reżim prawny Kodeksu karnego obowiązujący od dnia 1 lipca 2015 roku.

Stosownie do treści art. 4 § 1 K.k. jeżeli w czasie orzekania obowiązuje inna ustawa niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową. Jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawy.

Na gruncie problematyki względności ustawy orzecznictwo sądowe, w tym Sądu Najwyższego jest stabilne. Za postanowieniem Sądu Najwyższego (skład 7 sędziów) z dnia 25 lutego 1971 roku opublikowanym w OSNPG 1971/5/77 stwierdzić należy

Zagadnienia wykładni art. 2 § 1 k.k. (obecnie art. 4 § 1 K.k.) zostały wyczerpująco rozstrzygnięte w orzecznictwie, które przyjmuje:

1) Zasadą jest stosowanie ustawy nowej, a ustawę dawną należy stosować tylko wówczas, gdy jest ona w konkretnej sprawie względniejsza dla sprawy, przy czym **badanie, która ustawa jest względniejsza, nie może odbyć się jedynie na tle abstrakcyjnego badania wchodzących w rachubę przepisów prawnych, lecz odbywać się musi zawsze na tle konkretnego przypadku** i całokształtu wchodzących w grę przepisów prawnych (por. OSNKiW z. 4-5/1970, poz. 37 i 38). O uznaniu bowiem ustawy jako względniejszej dla sprawy mogą decydować różne kryteria i to nawet konkurujące ze sobą, a ich zestaw zależy zawsze od konkretnej sprawy, ponieważ oprócz surowości kary zasadniczej uwzględnić trzeba także m.in. przepisy o nadzwyczajnym złagodzeniu kary, kary dodatkowe, skutki skazania, przedawnienie i wiek sprawcy.

2) Nie jest dopuszczalne - poza wyjątkami przewidzianymi w przepisach przejściowych i końcowych kodeksu karnego - stosowanie częściowo ustawy dawnej i częściowo ustawy nowej (OSNKiW z. 10/1970, poz. 118).

Z linii orzecniczej utrwalonej w zakresie wykładni art. 4 § 1 K.k. na podkreślenie zasługuje jedno, ustawa obowiązująca poprzednio stosowana winna być tylko wówczas jeśli jest względniejsza dla sprawy. Nie chodzi tu zatem o względność abstrakcyjną, a o względność w danym konkretnym przypadku, przy danej konfiguracji. Zasadą jednak jest stosowanie ustawy nowej. Zawsze zatem, jeśli sytuacja prawna w świetle konkretnej reakcji prawnokarnej nie zmienia się, bądź też zmienia się na korzyść, należy stosować ustawę nową.

W analizowanej przez sąd sytuacji prawnej oskarżonych, zarówno pod rządem ustawy obowiązującej poprzednio jak i obecnie, sąd oceniłby zachowanie oskarżonych i ich sylwetkę jednakowo. Sprawdzenie zaś tego, która ustawa jest względniejsza dla sprawy, może być dokonane jedynie w ten sposób, że sąd rozważy, jaką karę wymierzyłyby za przypisany czyn na podstawie nowego przepisu, jaką zaś na mocy przepisu poprzednio obowiązującego. Sąd musi dokonać hipotetycznego wymiaru kary na podstawie każdej z ustaw i porównać końcowy rezultat; jeśli wypadnie in favorem ustawy dawnej, stosuje się tę ustawę (R. S.: Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego za 1996 r., Wojskowy Przegląd Prawniczy (...)). Wypadkową oceny czynów oskarżonych i ich sylwetek, tak pod rządem ustawy obowiązującej poprzednio, jak i obecnie byłyby te same sankcje. Przy takim zaś ujęciu, zgodnie z regułą wyrażoną wyżej, należy stosować ustawę nową, co też w niniejszej sprawie uczyniono.

Po tych uwagach natury ogólnej, szczegółowego omówienia wymaga kwalifikacja prawna czynów przypisanych oskarżonym. W detalicznym ujęciu wskazać należy, że oskarżeni swoim zachowaniem naruszyli poniżej wskazane przepisy ustawy karnej.

Art. 148 § 2 pkt 2 K.k.

Stosownie do treści art. 148 § 2 pkt 2 K.k. odpowiedzialności karnej podlega ten,

Kto zabija człowieka:

- 1) ze szczególnym okrucieństwem,
- 2) w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem,
- 3) w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie,
- 4) z użyciem materiałów wybuchowych,

W literaturze powszechnie przyjmuje się, że przedmiotem ochrony, jaki leży u podłoża art. 148 § 1-4, jest **życie człowieka w jego aspekcie egzystencjalnym (biologicznym)** od chwili narodzin aż do śmierci [A. Zoll (w:) Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. 2, Komentarz do art. 117-277 k.k., red. A. Zoll, Kraków 2013, s. 257; B. Michalski (w:) Kodeks karny - część szczególna, t. 1, Komentarz do artykułów 117-221, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 158].

Przestępstwo stypizowane w art. 148 K.k. jest **przestępstwem materialnym**, którego skutkiem jest śmierć człowieka. Skutek taki należy powiązać z powodującym go sprawcą nie tylko w sposób czysto kauzalny (a więc na podstawie samego związku przyczynowego), ale także przy uwzględnieniu normatywnych kryteriów obiektywnego przypisania [szerzej na temat tych kryteriów J. Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994, s. 49 i n.; J. Majewski, *Prawnokarne przypisywanie skutku przy zaniechaniu (zagadnienia węzłowe)*, Kraków 1997].

Zabójstwo to przestępstwo **powszechne**. Jedyne w przypadku zabójstwa kwalifikowanego z art. 148 § 3, wówczas gdy znamieniem kwalifikującym jest uprzednie skazanie sprawcy za zabójstwo, jest to przestępstwo **indywidualne niewłaściwe**.

Strona podmiotowa zabójstwa charakteryzuje się **umyślnością**. Może mieć ona postać zarówno zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego. Jak trafnie podkreśla się w orzecznictwie, w sprawach o zabójstwo niezwykle rzadko zdarza się, że sprawca artykułuje swój zamiar. Zazwyczaj ustala się go na podstawie okoliczności, jakie towarzyszą zabójstwu (wyrok SA w Katowicach z dnia 4 listopada 2010 r., II AKA 338/10, KZS 2011, z. 5, poz. 73; wyrok SA w Lublinie z dnia 19 stycznia 2010 r., II AKA 269/09, KZS 2010, z. 7-8, poz. 58). Ustalenie istnienia zamiaru jest zasadniczą kwestią, dzięki której można odróżnić zabójstwo od nieumyślnego spowodowania śmierci (B., *Kryteria...*, s. 115 i n.). Aby móc przypisać sprawcy zamiar ewentualny, trzeba wykazać, że przewidywał on realną możliwość popełnienia przestępstwa i godził się na zaistnienie takiego skutku (wyroki SA w Lublinie: z dnia 8 czerwca 2010 r., II AKA 135/10, LEX nr 628237; z dnia 2 sierpnia 2000 r., II AKA 140/00, OSA 2001, z. 3, poz. 17). Takie czynniki, jak przyczyny i tło zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie i intensywność zadanych ciosów czy spowodowanie określonych obrażeń ciała, osobowość sprawcy, jego zachowanie przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego stanowią pewne wskazówki co do tego, czy sprawca miał zamiar popełnienia zabójstwa (wyrok SA w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKA 193/96, Prok. i Pr.-wkł. 1997, nr 3, poz. 18; wyroki SN: z dnia 13 marca 1984 r., IV KR 52/84, OSPiKA 1985, z. 1, poz. 13; z dnia 26 października 1984 r., V KR 245/84, OSNPG 1985, nr 6, poz. 79; z dnia 3 października 1981 r., III KR 242/81, OSNPG 1982, nr 5, poz. 63; z dnia 18 listopada 1980 r., III KR 351/80, OSNKW 1981, nr 6, poz. 31).

W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości fakt zadawania ciosów pokrzywdzonemu, skala tych ciosów, ich umiejscowienie, osoby atakujące, obrażenia pokrzywdzonego czy w końcu fakt, że do śmierci biologicznej nie doszło. Zasadniczym problemem rzutującym na trafność kwalifikacji prawnej było ustalenie strony podmiotowej towarzyszącej obu oskarżonym. Kwestia ta wymaga zatem szczególnego skupienia.

Strona podmiotowa

Analizując przedmiotowe ustalenia w kontekście strony podmiotowej, oskarżeni bowiem zakwestionowali wystąpienie umyślności w zakresie odnoszącym się do usiłowania zabójstwa, wywód rozpocząć należy od przedstawienia treści art. 9 K.k.

Stosownie do treści tego artykułu

§ 1. Czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.

§ 2. Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć.

§ 3. Sprawca ponosi surowszą odpowiedzialność, którą ustawa uzależnia od określonego następstwa czynu zabronionego, jeżeli następstwo to przewidywał albo mógł przewidzieć.

Paragraf 1 cytowanej regulacji wprowadza umyślność popełnienia czynu, dzieląc ją na zamiar bezpośredni i zamiar wynikowy (ewentualny).

Zamiar bezpośredni charakteryzuje się świadomością popełnienia danego przestępstwa (a zatem elementem o charakterze intelektualnym) i chęcią jego popełnienia (a zatem elementem o charakterze wolitywnym)

Zamiar wynikowy podobnie jak zamiar bezpośredni charakteryzuje się świadomością, lecz nie zawiera chęci popełnienia czynu, a jedynie godzenie się na ten czyn.

Paragraf 2 wskazanej regulacji definiuje nieumyślność popełnienia czynu zabronionego dzieląc ją na świadomą i nieświadomą.

Świadoma nieumyślność cechują się, podobnie jak przy umyślności w obu zamiarach, elementem intelektualnym, tj. sprawca ma świadomość popełnienia czynu. Cechą jednak charakterystyczną tej postaci nieumyślności jest brak zamiaru popełnienia czynu zabronionego oraz przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego.

Nieświadoma zaś nieumyślność zachodzi wówczas gdy sprawca nie ma świadomości popełnienia czynu zabronionego, nie ma zamiaru, ma jednak zdolność przewidzenia możliwości popełnienia czynu zabronionego.

W realiach przedmiotowej sprawy, brak jest możliwości przyjęcia, zgodnie z sugestią prokuratora zawartą w akcie oskarżenia, że oskarżeni działali w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego. Przeczą temu wprost ustalenia sprawy. Gdyby bowiem oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia S. J. (1) nic nie stało na przeszkodzie, by ów zamiar wcielić w życie. Oskarżeni są przecież osobami młodymi, muskularnymi. W konfrontacji z osiemdziesięcioletnim mężczyzną mieli nad nim totalną przewagę. Pokrzywdzony został skrupowany, pozbawiony możliwości obrony. Nic nie stało na przeszkodzie, by w realizacji takiego zamiaru, skorzystać z przyniesionej łyżki do opon i zadać nią śmiertelne ciosy, nic nie stało na przeszkodzie, by ze znajdującej się obok kuchni przynieść nóż kuchenny i zadać nim śmiertelny cios. Nic w końcu nie stało na przeszkodzie, by dłońmi udusić ofiarę. Pokrzywdzony nie mógł się skutecznie bronić, dodatkowo mieszkał sam, nikt nie zakłócał przebiegu zdarzenia. Zaniechanie realizacji takiego scenariusza przez obu oskarżonych wprost dowodzi, że nie mieli oni zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia S. J. (1).

W analizowanej sprawie istotą, która była już przedmiotem szczególnego wartościowania, jest kwestia ujęcia działania oskarżonych w ramy zamiaru wynikowego, a tym samym odrzucenia świadomej nieumyślności, podważającej trafność kwalifikacji usiłowania zabójstwa.

Dla uchwycenia tej problematyki niezbędne jest wprowadzenie przedstawiające kryteria różnicowania tych stanów strony podmiotowej.

Jak wskazano wyżej istota zamiaru wynikowego sprowadza się do tego, że sprawca przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego nie chce go popełnić, ale na popełnienie tego czynu się godzi.

W literaturze przedmiotu można wskazać kilka podstawowych interpretacji strony woluntatywnej zamiaru wynikowego. To ona bowiem stanowi kryterium odróżniające zamiar wynikowy od świadomej nieumyślności. W okresie międzywojennym J. M. (Kodeks..., s. 77) prezentował **teorię woli warunkowej**, zgodnie z którą "zgoda" polega na akceptacji niejako z góry skutków w razie ich rzeczywistego wystąpienia, których możliwość wystąpienia sprawca przewiduje w związku z realizacją swojego celu (popełnienia czynu zabronionego albo innego czynu). Według **koncepcji zgody** zamiar wynikowy należy przyjąć wtedy, gdy ustali się, że sprawca, gdyby nawet miał pewność, że czyn zabroniony nastąpi, nie zrezygnowałby z realizacji zamierzonego celu (karalnego lub niekaralnego) - zob. W. W., Studia..., s. 12 i n. **Koncepcja prawdopodobieństwa** przyjmuje, że różnica pomiędzy zamiarem wynikowym a świadomą nieumyślnością przebiega w stopniu uświadomionego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego (zob. K. Buchała, Prawo..., s. 311 i n.). Na teorii prawdopodobieństwa oparł swój wyrok z 27 listopada 1990 r. SA w K. (II Akr 3/90, OSP 1991, z. 10, poz. 249): "Oskarżony jako człowiek normalny z przeciętnym doświadczeniem życiowym nawet w warunkach zamiaru nagłego przewidywał, że rzucając na podłogę małe, czteromiesięczne dziecko, ubrane tylko w śpioszki z pieluszką i kaftanik, może spowodować u dziecka ciężkie uszkodzenie ciała. Zagrożenie w takich warunkach takimi skutkami jest tak oczywiste, że niepodobna przyjąć, iż oskarżony nie zdawał sobie z tego sprawy. Jeżeli mimo to nie powstrzymał wywołanego zdenerwowaniem impulsu, to oznacza, że godził się na ewentualność wspomnianego następstwa". Zbliżona jest do niej **teoria ryzyka** zakładająca, jako przesłankę przyjęcia zamiaru wynikowego, podjęcie przez sprawcę decyzji zachowania się, mimo świadomości, że ryzyko związane z podjętym działaniem nie jest społecznie tolerowane. Tak zwana **teoria obiektywnej manifestacji** przyjmuje, że zamiar wynikowy nie zachodzi, jeżeli sprawca dążący do osiągnięcia jakiegos celu karalnego albo niekaralnego podjął środki mające na celu zapobieżenie popełnieniu czynu zabronionego. W końcu należy wymienić tzw. **koncepcję obojętności woli**, według której zamiar wynikowy charakteryzuje się tym, że sprawca ani chce popełnić czyn zabroniony, ani chce, aby czyn zabroniony nie został popełniony (zob. W. Wolter, Nauka..., s. 127; przegląd stanowisk przedstawia R. Citowicz, Spory..., s. 20 i n.). Jako dominującą jednak w doktrynie przyjmuje się teorię **mieszaną łączącą teorię prawdopodobieństwa z teorią obiektywnej manifestacji**. Uświadomiony przez sprawcę wysoki stopień prawdopodobieństwa umieszcza zamiar wynikowy w bezpośrednim sąsiedztwie sytuacji, w której sprawca ma pewność popełnienia czynu zabronionego i podejmuje decyzję zachowania się, zaliczanej do zamiaru bezpośredniego. Brak ze strony sprawcy działań zmniejszających stopień prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego pozwala na odróżnienie tej formy zamiaru od świadomej nieumyślności. Podobne stanowisko przyjmuje A. W., Kodeks..., s. 101.

W realiach przedmiotowej sprawy niekwestionowane jest, że każdy z oskarżonych miał świadomość zadawanych uderzeń. Oskarżeni wspólnie bili rękoma i kopali pokrzywdzonego. Każdy z nich zatem obserwował swoje uderzenia, a także uderzenia współsprawcy. Tym samym mieli świadomość umiejscowienia tych uderzeń. Jak wynika z obrażeń pokrzywdzonego ciosy koncentrowały się głównie na twarzoczaszce i korpusie pokrzywdzonego. Obrażenia te zborne są z wyjaśnieniami oskarżonego J. z pierwszego postępowania sądowego. Oskarżeni mieli świadomość siły uderzeń, skoro widzieli obrażenia, opuchnięcia twarzy, krwawienie pokrzywdzonego, a jednocześnie każdy z nich wyjaśnił, że pokrzywdzony charczał. Siła ciosów doprowadziła do złamania najtwardszych kości twarzy, tj. kości jarzmowych. Mieli także świadomość wieku pokrzywdzonego, już z tą świadomością szli bowiem na rozbój. Wiek i samotny tryb życia był bowiem istotnym kryterium wytypowania pokrzywdzonego na ofiarę przestępstwa. Ta zaś świadomość wieku, dla przeciętnego człowieka musi wiązać się z wnioskiem o skali spustoszenia takiego organizmu, osłabionej siły do walki z obrażeniami, kruchością naczyń krwionośnych. Takie ustalenie poziomu świadomości obu oskarżonych musi prowadzić do wniosku, że godzili się na śmierć pokrzywdzonego. Tym bardziej jest to widoczne, kiedy do tych elementów stanowiących bezpośrednie zagrożenie życia doda się pozostałe elementy ustalone w sprawie. Po wejściu do środka mieszkania, oskarżeni zamknęli drzwi wejściowe od wewnątrz. Pierwotnie miało to na celu zabezpieczenie

miejsca zdarzenia przed wkroczeniem do niego osób trzecich w czasie rozboju. Przy czym, jak wynika choćby z zeznań B. J. (1), drzwi wejściowe również po jej przybyciu były zamknięte. Oznacza to, że oskarżeni nie otworzyli ich przy opuszczaniu mieszkania. Drzwi prowadzące z mieszkania do piwnicy i garażu nie miały zamka, nie mogły zatem zostać zamknięte przez oskarżonych. Garaż zaś był otwarty od środka, nie było zatem możliwości, by, tuż po wyjeździe samochodu z tego garażu, zamknąć tę bramę. Została ona jedynie przymknięta. Poza tym oskarżeni obawiali się, że zostaną zauważeni znajdując się w bezpośredniej bliskości bramy garażowej, przy uruchomionym pojeździe pokrzywdzonego. Oskarżeni pozostawili skrępowanego i charczącego pokrzywdzonego w domu, czego obaj mieli świadomość. Fakt, że przez 18 godzin nie oswoił się samodzielnie, ani nie wezwał pomocy świadczy tylko o skuteczności działania oskarżonych. A co należy podkreślić, spętanie rąk, nóg i szyi przewodem antenowym nastąpiło przez A. J. (1) w obecności K. U. (1), który w tym czasie wynosił obok oskarżonego i pokrzywdzonego owoce przestępstwa do znajdującego się w garażu samochodu. Obaj oskarżeni wzięli zaś mu kalesony na szyi. Trudno uznać, że skoro obaj oskarżeni wzięli kalesony na szyi i, jeszcze przed skrępowaniem przewodem antenowym, obaj słyszeli charczenie pokrzywdzonego, to w sytuacji, gdy K. U. (1), wynosząc owoce przestępstwa, przechodził obok krępowanego przewodem antenowym nogi, ręce i szyję pokrzywdzonego A. J. (1), nie akceptował i tego zachowania współoskarżonego. Zdaniem sądu, brak reakcji, przy uświadomieniu sobie działania współoskarżonego, w tym przy wspólnym zbliżonym wcześniej zachowaniu (wiązaniu kalesonów na szyi), wyklucza potraktowanie tego elementu jako eksces. Oskarżeni zatem, mając świadomość środków użytych wobec oskarżonego, wcześniejsze dotkliwe pobicie, obwiązanie szyi kalesonami, paskiem ust, skrępowanie przewodem, zamknięcie drzwi, przy świadomości, że pokrzywdzony jest osobą samotnie mieszkającą, a zatem prawdopodobieństwo odnalezienia go w mieszkaniu jest niewielkie, pozostawili go w tym stanie. Zdaniem sądu, wskazane wyżej elementy wprost potwierdzają wystąpienie stanu godzenia się na śmierć pokrzywdzonego. Z obiektywnego punktu widzenia, żaden czynnik, ani somatyczny (odnoszący się do stanu zdrowia pokrzywdzonego), ani sytuacyjny (pozostawienie go w tym stanie skrępowanego, bez możliwości oswożenia się czy też bez nadziei na odnalezienie) nie prowadzi do odmiennego, niż akceptacja śmierci pokrzywdzonego, wniosku. W świetle zatem kryterium prawdopodobieństwa wskazanego wyżej, obaj oskarżeni musieli mieć wolę godzenia się na skutek z art. 148 § 2 pkt 2 K.k.

Jak wskazano wyżej teorią dominującą różnicującą zamiar wynikowy od świadomej nieumyślności jest teoria mieszana. Kryterium prawdopodobieństwa opisane zostało wyżej. Z perspektywy zaś kryterium obiektywnej manifestacji obaj oskarżeni nie zmanifestowali działania, które by uzewnętrzniało ich brak akceptacji śmierci pokrzywdzonego. Wręcz przeciwnie swoją aktywną postawą przy opuszczaniu miejsca zdarzenia w zakresie krępowania pokrzywdzonego, a następnie brakiem zawiadomienia osób trzecich o porzuceniu ранego pokrzywdzonego, co było przecież możliwe nawet po bezpiecznym oddaleniu się z miejsca zdarzenia, zmanifestowali wprost, że godzili się na śmierć pokrzywdzonego. Wprawdzie A. J. (1) w czasie jazdy skradzionym pojazdem zadzwonił na numer 112, to po 9 sekundach, bez rozpoczęcia rozmowy połączenie to skasował. Połączenie to z jednej strony niezbyt dowodzi, że oskarżony J. miał świadomość stanu zagrożenia życia u pokrzywdzonego, skoro zadzwonił pod nr 112, po drugie zawiera manifestację pozytywną (aktywną), braku woli zapobieżenia śmierci pokrzywdzonego. W tym czasie zachowanie K. U. (1) było zachowaniem pasywnym. Oskarżony ten bez ludzkiego odruchu pomocy akceptował śmierć pokrzywdzonego, pozostawiając go samotnego i skrępowanego w mieszkaniu.

W tym kontekście teoria obiektywnej manifestacji w realiach przedmiotowej sprawy dopełnia ustalenia poczynione wyżej w ramach prawdopodobieństwa wystąpienia skutku śmierci.

Nie przekonują sądu twierdzenia, jakoby oskarżeni przez fakt zamaskowania głowy kapturem zademonstrowali dezakceptację godzenia się na śmierć. Zauważyć należy, że obaj oskarżeni, wchodząc do mieszkania pokrzywdzonego, nie mieli zamiaru zabicia pokrzywdzonego, a jedynie dokonania na nim rozboju. W tym kontekście za naturalne należy poczytać staranie oskarżonych o zamaskowanie głowy czy twarzy. Zamiar ewentualny godzenia się na śmierć pokrzywdzonego pojawił się w trakcie zdarzenia rozboju. Trzeba przy tym mieć świadomość, że oskarżeni wychodzili z domu, wypychali samochód z garażu, że dom pokrzywdzonego nie jest domem osamotnionym, lecz położonym w mieście, w którym przecież oskarżeni mieszkali. Nie dziwi więc, że także i po zdarzeniu, kiedy oddalali się z tego miejsca, nie zdjęli z głów kapturów. Ten element zatem nie podważa umyślności strony podmiotowej.

Podobnie nie podważa cech godzenia się oskarżonych na śmierć pokrzywdzonego, fakt, że nie zadali łyżką do opon ciosów pokrzywdzonemu. Zauważyć należy, że instrumentarium czynności wykonawczych w zakresie zadawania śmierci należy do wyboru sprawcy/ów. Nie budzi przecież wątpliwości w orzecznictwie, że tak jak użycie niebezpiecznego narzędzia samo w sobie nie przesądza o zamiarze pozbawienia życia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 maja 1995 r. w sprawie II AKr 153/95), tak samo nie może dewaluować tego zamiaru nieużycie niebezpiecznego narzędzia przy możliwości jego użycia. Sprawca może bowiem wybrać inną czynność, choćby duszenie, zmierzającą do tego skutku. Zwłaszcza ów brak śmiertelnego użycia niebezpiecznego narzędzia widoczny jest przy zamiarze wynikowym.

Reasumując zatem, sąd nie miał wątpliwości, by obu oskarżonym przypisać zamiar wynikowy pozbawienia życia pokrzywdzonego S. J. (1). Syntezą podsumowującą zaś rozważania strony podmiotowej jest teza wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 listopada 2014 roku w sprawie II AKa 36/14, zgodnie z którą pozostawienie ciężko pobitej ofiary bez najmniejszej próby udzielenia jej pomocy może być także elementem godzenia się na śmierć pokrzywdzonego

Podkreślić należy, że zamiar ewentualny nigdy nie występuje samodzielnie, lecz zawsze obok jakiegoś zamiaru bezpośredniego, wszelka bowiem aktywność człowieka (działanie) lub jej brak (zaniechanie) jest zachowaniem w jakimś celu (dążeniem do czegoś). W rezultacie opis czynu z zamiarem ewentualnym powinien wskazywać, do czego oskarżony zmierzał, jaki cel chciał osiągnąć, jaką możliwość popełnienia czynu zabronionego przewidywał i na co się godził [wyrok SA w Lublinie z dnia 11 lipca 2002 r., II AKa 143/02, OSA 2003, z. 4, poz. 29]. Trafne jest także spostrzeżenie, że proces "godzenia się" nie ma charakteru samoistnego i nie może być bezpośrednim czynnikiem sprawczym określonego zachowania i nigdy nie kieruje działaniem sprawcy. Konstrukcja zamiaru ewentualnego, przyjęta w art. 9 § 1 k.k., polega więc na tym, że sprawca – realizując swój cel, który zamierzał osiągnąć – przewiduje też realną możliwość popełnienia przestępstwa i godzi się na zaistnienie przestępnego skutku, jaki w rezultacie jego kierunkowego działania nastąpi. Godzenie się na wystąpienie skutku śmiertelnego oznacza zatem, że celem nie jest dokonanie zabójstwa, lecz jakiś inny - bezprawny lub prawnie obojętny - rezultat podjętego zachowania. Gdyby natomiast sprawca był pewny, że doprowadzi do śmierci drugiego człowieka i mimo to podjąłby związane z taką prognozą działanie, to należałoby przyjąć, że - dążąc wprawdzie do realizacji innego celu - objął ją jednak zamiarem bezpośrednim [zob. szerzej J. G., Świadomość sprawcy..., s. 207 i n.]. "Godzenie się" dotyczy bowiem "ubocznego", a także realnego, lecz w rozumieniu sprawcy jedynie prawdopodobnego (nie zaś pewnego czy nieuchronnego) skutku w stosunku do podstawowego celu jego działania [wyrok SA w Lublinie z dnia 6 czerwca 2005 r., II AKa 105/05, Prok. i Pr.-wkł. 2006, nr 7–8, poz. 16].

W realiach przedmiotowej sprawy czynnikiem, który determinował i kierunkował działanie obu oskarżonych był zamiar dokonania rozboju na pokrzywdzonym. To z tym zamiarem oskarżeni udali się do domu pokrzywdzonego.

Art. 280 § 2 K.k.

Przestępstwo z art. 280 kk jest to przestępstwo skierowane przeciwko dwóm dobrom prawnie chronionym, tj. mieniu oraz życiu i zdrowiu. Środkiem do osiągnięcia celu kradzieży, jest zamach na osobę. Art. 280 § 2 K.k. wprowadza typ kwalifikowany rozboju polegający na posługiwaniu się przez sprawcę bronią palną, nożem, lub innym, podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo na działaniu w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem

W analizowanej sprawie poza wątpliwościami są właściwości niebezpieczne stanowiącej dowód rzeczowy łyżki do opon. Jak ustalił sąd jest to łyżka metalowa, długości 44 cm, przekroju 3 cm, spłaszczona w końcowej długości. Właściwości tak opisanego przedmiotu pozycjonują go wśród innych niebezpiecznych przedmiotów. Inny podobnie niebezpieczny przedmiot to przedmiot, który ze względu na swe właściwości może spowodować znaczne uszkodzenie ciała lub nawet śmierć. Judykatura już praktycznie jednoznacznie wskazuje, iż właściwości niebezpiecznego przedmiotu w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. oceniać należy na podstawie jego wielkości, wymiarów, masy, tnących

powierzchni itp. (por. wyrok SN z 5 lutego 1990 r., II KR 231/89, OSNPG 1990, nr 10, poz. 73). Wśród przedmiotów uznawanych w orzecznictwie za "inne podobnie niebezpieczne przedmioty" w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. wymienić należy w szczególności rurkę długości ok. 55cm - Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok z dnia 16 kwietnia 2015r sygn. IIAKa 50/15, jak i podobne pałkę typu (...) (por. wyrok SA w Katowicach z 20 stycznia 2000 r., II Aka 250/99, KZS 2000, z. 3, poz. 33); kij bejsbolowy (por. wyrok SA w Krakowie z 14 stycznia 1999 r., II Aka 210/98, KZS 1999, z. 2, poz. 22); metalowy łom o długości 95 cm i przekroju 2 cm (por. wyrok SA w Katowicach z 23 maja 2002 r., II Aka 94/02, KZS 2002, z. 11, poz. 32) metalowy pilnik o długości 30cm (wyrok SA w Katowicach z dnia 20 października 2005r. sygn. II AKA 157/05), metalowy przecinak o długości ok. 0,66 m (wyrok SA w Krakowie z dnia 22 marca 2007r. sygn. II AKA 275/04).

Jak wskazano wyżej również poza wątpliwościami sądu, jest ustalenie posługiwania się tą łyżką do opon przez K. U. (1). Element ten stanowił przedmiot szerokiego roztrząsania w części obejmującej wartościowanie wyjaśnień A. J. (1). Co należy zauważyć w doktrynie uznaje się, że sformułowanie „posługuje się” ma większy zakres znaczeniowy aniżeli sformułowanie „używa” i obejmuje wszelkie manipulowanie takimi środkami, w tym także ich okazywanie w celu wzbudzenia w ofierze obawy jego użycia. Każda zatem forma demonstrowania broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego narzędzia w celu dokonania zaboru rzeczy, zmierzająca do spotęgowania przemocy, względnie groźby jej zastosowania lub wywołania większej obawy i poczucia zagrożenia może być uznana za posługiwanie się tym narzędziem lub przedmiotem. Pogląd ten znalazł potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1984 r. w sprawie o sygn. II KR 73/84, w którym tenże sąd uznał: „okazanie niebezpiecznego narzędzia w czasie rozboju pokrzywdzonym, (...) zmierzające do wywołania obawy w psychice pokrzywdzonych – było niewątpliwie środkiem do zrealizowania zaboru mienia w celu przywłaszczenia”.

W tym kontekście nie znajduje uzasadnienia linia obrony, jakoby brak zadania ciosów łyżką do opon, stanowił miał element wykluczający kwalifikację z art. 280 § 2 K.k.

Jak ustalił sąd osobą posługującą się łyżką do opon był K. U. (1). To on znalazł ten przedmiot, to on zademonstrował go pokrzywdzonemu (co później powielał) i zagroził mu pozbawieniem życia przy posłużeniu się tym przedmiotem, jeśli ten nie wskaże miejsca przechowywania pieniędzy i kluczy do samochodu. A. J. (1) słyszał te żądanie, widział posługującego się tym narzędziem współoskarżonego, wyjaśnił bowiem to. Nie przerwał przestępczej akcji, nie wyraził dezaprobaty, lecz kontynuował rozbójnicze działanie, także wspólnie ze współoskarżonym po posłużeniu się przez niego łyżką do opon. Powszechnie w orzecznictwie prezentowany jest pogląd, iż współsprawstwo określone w art. 280 § 2 kk polega na tym, że nie każdy ze sprawców musi posługiwać się niebezpiecznym narzędziem, wystarczy, że jeden z nich to robi, a pozostali obejmują swym zamiarem cały zespół przedmiotowych znamion przestępczego działania. Rozbój bowiem należy do kategorii przestępstw o wieloczynowej konstrukcji, która bardzo często wymaga współdziałania kilku osób. Element współdziałania zawarty został także w opisie znamion kwalifikowanego typu rozboju, który może przybierać postać działania sprawcy, nieużywającego broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu, ani też samodzielnie niedziałającego w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu, lecz działającego wspólnie z inną osobą, która posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem. Mamy w tym przypadku do czynienia z opisaną, w znamionach typu czynu zabronionego, formą współsprawstwa dopełniającego skutkującą odpowiedzialności wszystkich współdziałających niezależnie od roli wypełnianej w trakcie realizacji znamion przestępstwa za typ kwalifikowany (wyrok SA Łodzi z dnia 18 listopada 2000r. sygn. II AKA 172/00). Sąd zatem, bacząc na powyższe, przyjął kwalifikację z art. 280 § 2 K.k. co do obu oskarżonych.

Jak wskazano wyżej, środkiem do osiągnięcia celu kradzieży było między innymi użycie przez oskarżonych przemocy wobec S. J. (1).

Jak ustalił sąd owo użycie przemocy miało miejsce także po zakończeniu plądrowania mieszkania, kiedy to A. J. (1) skrępował dłonie, nogi i szyję pokrzywdzonego przewodem antenowym. Sąd zatem zobowiązany był wyłączyć w opisie czynu ten ostatni element i umiejscowić go poza opisem czynności wykonawczych rozboju. Jeśli bowiem ustalona została chronologia czynności polegająca na przyjęciu, że do skrępowania przewodem doszło tuż przed zakończeniem

akcji przestępczej, kiedy to K. U. (1) znosił już owoce tego przestępstwa do auta, trudno przyjąć, że przemoc ta była środkiem do osiągnięcia celu kradzieży. Niemniej jednak, zarówno ten element, który objęty był także świadomością i akceptacją K. U. (1), jak i wcześniejsze elementy przemocy skierowanej na osiągnięcie celu kradzieży doprowadziły w konsekwencji do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Zgodnie z brzmieniem art. 156 § 1 pkt 2 K.k. odpowiedzialności podlega ten, kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci:

2) innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała.

Jak wynika z ustaleń sądu, oskarżeni swoim działaniem spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci: licznych masywnych sińców, obrzęków pourazowych zlokalizowanych na głowie i twarzy, ran ciętych na lewej dłoni i nadgarstku, bruzdy na szyi, złamania prawej kości jarzmowej, złamania przyśrodkowej ściany lewego oczodołu, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, nadnamiotowego i podnamiotowego krwawienia do komór bocznych mózgu, krwawienia do zatok czołowych, klinowych i sitowia. Obrażenia te w zakresie twarzoczaszki i mózgowiczaszki stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 K.k. Skutkiem doznanych obrażeń czaszkowo-mózgowych u pokrzywdzonego jest zespół psychoorganiczny oraz niedowład prawostronny, które powodują niezdolność pokrzywdzonego do samodzielnej egzystencji, co stanowi inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 K.k.

Opinie medyczne sporządzone do sprawy potwierdzają wystąpienie tych obrażeń oraz kwalifikują je w ramy choroby realnie zagrażającej życiu, a następnie w ramy innego ciężkiego kalectwa. Treść tych opinii, ze względu na niekwestionowany stan zdrowia pokrzywdzonego, nie była kontestowana przez strony. Sąd również nie znalazł podstaw do podważenia wniosków opinii. Tym samym zasadnym było przyjęcie kwalifikacji z art. 156 § 1 pkt 2 K.k. w stosunku do obu oskarżonych.

Podkreślić należy, że dla przyjęcia umyślności przy pewnych typach czynów zabronionych nie wymaga się dokładnego wyobrażenia sobie skutków, do których sprawca, podejmując decyzję określonego zachowania się, zmierza. Problem ten ilustruje stanowisko przyjęte w wyroku SA w Katowicach z 8 lutego 2001 r. (II Aka 36/2001, Prok. i Pr. 2002, z. 3, poz. 15): Przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się tak zwany zamiar ogólny, który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swego działania, ale działał ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy, biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń, odporność ofiary itp. (taki sam pogląd wyraził SA w Katowicach w wyroku z 23 stycznia 1997 r., II Aka 283/96, Prok. i Pr. 1998, z. 5, poz. 19; zob. też na ten temat G. Rejman (w:) E. Bieńkowska, B. Kunicka-Michalska, G. Rejman, J. Wojciechowska, Kodeks..., s. 438).

Sąd niniejszy w pełni podziela zapatrywanie wyrażone w cytowanym judykacie. W realiach przedmiotowej sprawy zauważyć należy, że oskarżeni mieli świadomość wieku pokrzywdzonego, mieli świadomość miejsca zadawania ciosów, siły tych ciosów, reakcji pokrzywdzonego na te ciosy. Obaj oskarżeni wyjaśniali, że pokrzywdzony charczał, był zakrwawiony. Oskarżeni, jako osoby w pełni dojrzałe, mieli świadomość możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy, o której traktował Sąd Apelacyjny w Katowicach w cytowanym wyżej uzasadnieniu wyroku. Tym samym cały obraz skutku sąd przypisał obu oskarżonym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014r II Aka 1078/14 LEX nr 1493869).

Sąd podobnie jak poprzednio rozpoznający skład określił wartość przedmiotów kradzieży zgodnie z zestawieniem przedstawionym przez córkę pokrzywdzonego, przy przyjęciu zakresu przedmiotów skradzionych tylko tych co do których nie budzi żadnych wątpliwości fakt ich kradzieży. Po drugie sąd miał na względzie, że ze względu na brak zarzutów w ten element uderzających w apelacjach wywiedzionych na niekorzyść oskarżonych sąd nie mógł czynić

ustaleń mniej korzystnych dla oskarżonych. Zauważyć jedynie należy, że żadna ze stron nie kwestionowała tej wartości przedstawionej przez córkę pokrzywdzonego. .

Sąd przyjął również, iż oskarżeni zabrali także portfel z zawartością dokumentów w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta, prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego samochodu marki R. (...), które w celu ich ukrycia następnie zostały przez nich wyrzucone. Oskarżeni po sprawdzeniu zawartości w samochodzie potrzebne rzeczy, jak pieniądze w kwocie 10 zł zostawili (i przeznaczyli je na papierosy, które wspólnie wypalili), pozostałe zaś przedmioty wyrzucili. Wprawdzie bezpośrednio uczynił to K. U. (1), to jednak A. J. (1) obejmował ten element swoją świadomością i wolą, skoro akceptował uprzednie wyjęcie i rozporządzenie kwoty 10 zł. Oskarżeni w tym czasie ukrywali w pobliżu kanału także inne owoce przestępstwa jak choćby telewizor czy piłę, by wrócić do nich po w późniejszym czasie. Tym samym w zakresie dokumentów przyjęto kwalifikację z **art. 275 § 1 K.k. i art. 276 K.k.** Ten pierwszy bowiem obejmuje dokument stwierdzający tożsamość (dowód osobisty), ten drugi zaś inny dokument którym sprawca nie ma prawa wyłącznie rozporządzać (pozostałe zrabowane dokumenty).

A. J. (1) dopuścił się tego czynu sześć miesięcy po odbyciu kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 29.06.2011 roku sygn. akt IIK 165/11 za umyślne przestępstwo podobne, którą odbył w okresie od 16.11.2010 roku do 11.09.2013 roku, a K. U. (1) dopuścił się tego czynu w ciągu 14 miesięcy po odbyciu kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 stycznia 2010 roku sygn. akt III K 250/09 za umyślne przestępstwa podobne, którą odbył w okresie od 06.09.2009 roku do 23.01.2013 roku

Reasumując, sąd obu oskarżonym przypisał popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 K.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 K.k. w zb. z art. 280 § 2 K.k. i art. 156 § 1 pkt 2 K.k., art. 275 § 1 K.k. i art. 276 K.k. w zw. z art. 11 § 2 K.k. i art. 64 § 1 K.k. polegającego na tym, że w dniu 11 marca 2014 roku w Ś., działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia S. J. (1), dokonując rozboju na nim przy użyciu przemocy polegającej na popchnięciu na przeszkłone drzwi, zadawaniu mu uderzeń pięściami, kopaniu po głowie i całym ciele oraz duszeniu poprzez obwiązanie i zaciśnięcie na szyi pokrzywdzonego kalesonów, a także poprzez krępowanie paskiem oraz grożenie mu pozbawieniem życia przy posłużeniu się niebezpiecznym przedmiotem w postaci metalowej łyżki do opon, zabrali mu w celu przywłaszczenia zegarek męski N. (...), zegarek męski marki (...), zegarek marki R., telewizor (...) marki T. (...) ciałe, piłę elektryczną do cięcia drewna, maszynkę elektryczną marki R., aparat fotograficzny marki O., telefon komórkowy marki M. (...) wraz z kartą SIM, łańcuszek wraz z klipssem, dwa opakowania perfum oraz samochód osobowy marki S. (...) o nr rej. (...) wraz z kluczykiem o łącznej wartości co najmniej 13.410,00 złotych oraz portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 10 zł, a nadto dokumenty w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta, prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego samochodu marki R. (...), które w celu ich ukrycia następnie zostały przez nich wyrzucone, przy czym przed opuszczeniem miejsca zdarzenia obwiązali pokrzywdzonemu ręce, nogi i zapętlili szyję przewodem antenowym, w wyniku zaś zastosowania opisanej wyżej przemocy, spowodowali u S. J. (1) obrażenia ciała w postaci: licznych masywnych sińców, obrzęków pourazowych zlokalizowanych na głowie i twarzy, ran ciętych na lewej dłoni i nadgarstku, bruzdy na szyi, złamania prawej kości jarzmowej, złamania przyśrodkowej ściany lewego oczodołu, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, nadnamiotowego i podnamiotowego krwawienia do komór bocznych mózgu, krwawienia do zatok czołowych, klinowych i sitowia, które to obrażenia w zakresie twarzoczaszki i mózgowiczaszki stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 K.k., a skutkiem doznanych obrażeń czaszkowo-mózgowych jest zespół psychoorganiczny oraz niedowład prawostronny, które powodują niezdolność pokrzywdzonego do samodzielnej egzystencji, co stanowi inne ciężkie kalectwo w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 K.k., przy czym z uwagi na udzieloną S. J. (1) pomoc medyczną zgon jego nie nastąpił, czym działali na szkodę S. J. (1).

WYMIAR KARY

Stosownie do treści art. 53 § 1 i 2 K.k.

§ 1. Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

§ 2. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Zgodnie zaś z treścią art. 115 § 2 K.k.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Uwzględniając powyższe dyrektywy sąd dokonał wartościowania tych elementów w realiach przedmiotowej sprawy.

Wina

Kara wymierzona oskarżonym nie sprzeciwia się z jednej strony legitymizacyjnej funkcji winy, z drugiej zaś limitacyjnej jej funkcji. Sąd bowiem baczyl, by dolegliwość jej nie przekraczała stopnia winy. Podstawą oceny tych kryteriów były wynikające z normatywnej teorii winy elementy, takie jak zarzucalność postępowania oskarżonych, świadomość bezprawności tego czynu u oskarżonych (u obu oskarżonych jest ona niewątpliwa skoro normy tetyczne pokrywają się z normami moralnymi, religijnymi i obyczajowymi, nadto K. U. (1) wcześniej był karany za zbrodnie rozboju, zaś A. J. (1) za kradzież z włamaniem), brak kontratypów wyłączających winę (błąd, stan wyższej konieczności, niepoczytalność), pozostawanie w normalnej sytuacji motywacyjnej, która nie zmuszała obu oskarżonych do wystąpienia na ścieżkę przestępczą przy rezygnacji z legalnych możliwości pozyskiwania środków finansowych. Oskarżeni jak wynika z ustaleń sprawy są osobami młodymi, zdrowymi, mogli podjąć się legalnej pracy, bez potrzeby rabunkowego powiększania swojego majątku. W tym kontekście postępowanie obu oskarżonych było postępowaniem zarzucalnym w znacznym stopniu.

Spółeczna szkodliwość czynu

Za szkodliwy społecznie w stopniu znacznym sąd ocenił przypisany oskarżonym czyn. Należy dostrzec, że oskarżeni dopuścili się tego czynu w porze nocnej, potęgującej poczucie strachu. Dopuścili się go w stosunku do samotnie mieszkającego mężczyzny. Zaatakowali bezbronnego, starszego człowieka, który, ze względu na swój wiek i siłę fizyczną, nie mógł odeprzeć ataku dwóch młodych, zdrowych i muskularnych mężczyzn. Ich postawa w trakcie czynu nosi zatem znamiona zuchwałej. Oskarżeni w sposób gwałtowny napadli na pokrzywdzonego, używając wobec niego przemocy o znacznym nasileniu, skoncentrowanej na nierzalicznych miejscach ciała (twarzoczaszka, korpus). W wyniku zdarzenia spowodowali szkodę w ujęciu materialnym na poziomie 13420 zł (13410 zł w formie rzeczowej i 10 zł w formie gotówkowej). Odnośnie zaś szkody w ujęciu niematerialnym oskarżeni spowodowali u S. J. (1) obrażenia ciała w postaci: licznych masywnych sińców, obrzęków pourazowych zlokalizowanych na głowie i twarzy, ran ciętych na lewej dłoni i nadgarstku, bruzdy na szyi, złamania prawej kości jarzmowej, złamania przyśrodkowej ściany lewego oczodołu, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, nadnamiotowego i podnamiotowego krwawienia do komór bocznych mózgu, krwawienia do zatok czołowych, klinowych i sitowia, które to obrażenia w zakresie twarzoczaszki i mózgowiczaszki stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 K.k., a skutkiem doznanych obrażeń czaszkowo-mózgowych jest zespół psychoorganiczny oraz niedowład prawostronny, które powodują niezdolność pokrzywdzonego do samodzielnej egzystencji, co stanowi inne ciężkie

kalectwo w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 K.k. W ujęciu zatem niematerialnym oskarżeni wyrządzili szkodę rzutującą na całe przyszłe życie pokrzywdzonego. Do chwili obecnej nie doszedł on do pełni zdrowia. Jest niezdolny do samodzielnej egzystencji. Szkada zaś grożąca pokrzywdzonemu odnosiła się wprost do jego życia. Gdyby bowiem nie pomoc medyczna, S. J. (1) by zmarł. Zagrożenie zatem czynem dokonany przez obu oskarżonych było zagrożeniem godzącym w podstawową wartość ludzką. Oskarżeni działali w zakresie skierowanym na mienie w sposób przemyślany. W tym celu wytypowali wcześniej ofiarę, udali się pod dom ofiary. W trakcie marszu A. J. (1) przekazał K. U. (1) kurtkę z kapturem obszytym futerkiem, co miało uniemożliwić identyfikację. Z tej perspektywy karygodność ich zachowania ulega powiększeniu. Oskarżeni działali z chęci łatwego zysku. Jako osoby młode i zdrowe mogli podjąć pracę, by w sposób legalny zarobić na utrzymanie. Nie byli zmuszeni przez żadne czynniki zewnętrzne do zdobycia pieniędzy w sposób nielegalny. Skoro mieli pieniądze na piwo spożyte przed samym zdarzeniem, trudno uznać, że brakowało im na jedzenie. Skoro po dokonany przestępstwie 10 zł znajdujące się w portfelu przeznaczyli na papierosy trudno przyjąć, że motywem ich działania nie była chęć łatwego zysku. Taka zaś motywacja zasługuje na potępienie. Zresztą zauważyć należy, że K. U. (1) był wcześniej zatrudniany przez pokrzywdzonego do prac ogrodowych. Znał pokrzywdzonego, powinien mu zatem okazywać szacunek za pomoc. Tymczasem zamiast spodziewanego szacunku, K. U. (1), wykorzystując wiedzę o majątności pokrzywdzonego, o samotnym zamieszkiwaniu, o topografii mieszkania pokrzywdzonego, napadł na niego. Zaś do napadu namówił A. J. (1). W takim zaś ujęciu karygodność zachowania obu oskarżonych ulega zwiększeniu. Poza sporem aksjologicznym pozostaje kwestia rodzaju i charakteru naruszonych przez oskarżonych dóbr. Oskarżeni zabrali starszemu człowiekowi środek komunikacji, zabrali mu telewizor, który łagodził uczucie samotności, zabrali mu piłę do prac ogrodowych, a ogród był jego pasją. Zabrali mu także dokumenty w postaci dowodu osobistego, legitymacji emeryta, prawa jazdy. Dokumenty te nie były im do niczego potrzebne, skoro następnie je wyrzucili. Pozbawili go zatem przedmiotów codziennego użytku, a jednocześnie niezwykle potrzebnych. To również zwiększa poziom społecznej szkodliwości czynu.

Jedynie pomniejsza poziom społecznej szkodliwości czynu obu oskarżonych ustalenie, że usiłowania zabójstwa oskarżeni dopuścili się w zamiarze ewentualnym.

Względy prewencyjne (ogólnoprewencyjne i szczególnoprewencyjne)

Sąd, przy wymiarze kary, miał również wzgląd **na prewencyjny aspekt kary**. Dostrzec bowiem należy, że przestępstwo rozboju i usiłowania zabójstwa ze swej istoty uderza nie tylko w mienie, ale bezpośrednio ingeruje w osobę pokrzywdzoną. Jest to zatem przestępstwo w sposób drastyczny i gwałtowny naruszające dobra pokrzywdzonych. Nie bez powodu ustawodawca, oceniając poziom społecznego niebezpieczeństwa czynu w ujęciu ogólnym, czyli tzw. socio periculo generali, ukształtował sankcje za taki czyn, kwalifikując go do zbrodni. Sposób zatem reakcji sądu, która ma z jednej strony być skierowana na sprawcę, z drugiej zaś na społeczeństwo musi te racje ogólnoprewencyjne, ale także i szczególnoprewencyjne uwzględnić. Społeczeństwo musi mieć jasny i czytelny sygnał, że nie ma pobłażliwości dla tego typu sprawców. Sygnał zatem w takim przypadku ma walor edukacyjny z jednej strony, z drugiej zaś walor zniechęcający czy też powstrzymujący innych przed takimi naruszeniami prawa. W tym przypadku poziom kary wymierzonej oskarżonym spełnia wymogi swoistego inhibitora naruszeń prawa.

Co należy także podkreślić oskarżeni są osobami niepoprawnymi. Dotychczas stosowane środki nie przyniosły spodziewanych resocjalizacyjnych rezultatów. Przedstawiając sylwetkę oskarżonych, zauważyć należy, jak niżej.

A. J. (1)

Skazany był czterokrotnie za **21 przestępstw umyślnych**

1. w sprawie II. K. 144/08 za przestępstwo z art. 279 § 1 K.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary, przy czym wykonanie tej kary zarządono
2. w sprawie II. K. 259/08

a) za przestępstwo z art. 160 § 1 K.k. w zb. z art. 288 § 1 K.k. na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności

b) za przestępstwo z art. 190 § 1 K.k. w zb. z art. 216 § 1 K.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności

Przy czym kary orzeczone w tych sprawach objęto wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 23 lipca 2009 roku w sprawie II. K. 231/09 i wymierzono oskarżonemu karę łączną roku i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności

1. w sprawie II. K. 21/09 za przestępstwo z art. 278 § 3 K.k. na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności

2. w sprawie II. K. 628/08

a) za ciąg 12 przestępstw z art. 279 § 1 K.k. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności

b) za przestępstwo z art. 278 § 1 K.k. na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności

c) za ciąg 4 przestępstw z art. 288 § 1 K.k. na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności

Wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Śremie z dnia 29 czerwca 2011 roku sygn. II. K. 165/11 łącząc kary pozbawienia wolności wymierzone w sprawach II. K. 21/09 i II. K. 628/08 wymierzono mu karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, **którą odbył w okresie od 16.11.2010 roku do 11.09.2013 roku**

Opinia psychiatryczna

Oskarżony A. J. (1) nie jest osobą chorą psychicznie. (...).

W czasie popełnienia zarzucanego czynu zachowywał się w sposób zborny logicznie, czyn był zaplanowany, przygotowany, wpływał jasno z uświadomionej motywacji.

Opinia z AŚ

Zachowanie A. J. (1) w trakcie tymczasowego aresztowania określono jako zmienne ze wskazaniem na negatywne. Był trzykrotnie karany dyscyplinarnie w tym za samouszkodzenie. Udzielono jednej nagrody. Wobec przełożonych przyjmuje postawę regulaminową. Jest krytycznie ustosunkowany wobec zarzucanego mu czynu. Nie jest uczestnikiem podkultury przestępczej.

Druga opinia

Kilka razy udzielono kar dyscyplinarnych za nielegalne kontakty oraz za niewłaściwy stosunek do przełożonego (k. 1824)

K. U. (1)

Oskarżony uprzednio był karany trzykrotnie za **7 przestępstw umyślnych. Ze względu na fakt skazania oskarżonego w sprawie II. K. 57/15 w dniu 10 kwietnia 2015 roku, a zatem po wydaniu wyroku przez poprzednio rozpoznający sprawę sąd, sąd niniejszy tego skazania nie uwzględnił przy ustaleniach i przy wymiarze kary.**

1. w sprawie II. K. 394/08 za przestępstwo z art. 278 § 3 K.k. na karę 12 miesięcy ograniczenia wolności;

2. w sprawie III. K. 250/09

a) za przestępstwo z art. 284 § 3 K.k. na karę roku pozbawienia wolności, grzywnę 80 stawek dziennych po 10 zł

b) za przestępstwo z art. 280 § 1 K.k. w zw. z art. 283 § 1 K.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, grzywnę 20 stawek dziennych po 10 zł

a) za przestępstwo z art. 13 § 2 K.k. w zw. z art. 280 § 2 K.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, grzywnę 40 stawek dziennych po 10 zł

b) za przestępstwo z art. 13 § 2 K.k. w zw. z art. 280 § 2 K.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, grzywnę 40 stawek dziennych po 10 zł

c) za przestępstwo z art. 13 § 1 K.k. w zw. z art. 280 § 2 K.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, grzywnę 50 stawek dziennych po 10 zł

które następnie połączono i wymierzono karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, **którą odbył w okresie od dnia 6 września 2009 roku do 23 stycznia 2013 roku** oraz karę łączną grzywny w liczbie 100 stawek dziennych po 10 zł

1. w sprawie VII. K. 876/13 za przestępstwo z art. 279 § 1 K.k. w zw. z art. 283 K.k. i art. 64 § 1 na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności

Co należy podkreślić, cztery z przypisanych mu przestępstw to rozboje, z czego trzy kwalifikowane. Okoliczności zaś czynów przypisanych wskazują na istotny stopień deprawacji oskarżonego. W szczególności przywołać należy, że jeden z rozbojów polegać miał, oprócz posłużenia się nożem sprężynowym, na rozbiciu na głowie pokrzywdzonego butelki i zadawaniu cięć szkłem po twarzy i ręce. Drugi zaś z rozbojów, oprócz posłużenia się nożem, polegać miał na napaści na inwalidę i związaniu go pociętą zastoną.

Opinia psychiatryczna

Biegli psychiatrzy rozpoznali u K. U. (1) (...).

W miejscu zamieszkania posiada opinię negatywną.

Opinia z AŚ

Zachowanie K. U. (1) w trakcie tymczasowego aresztowania określono jako zmienne z tendencją do manipulacji. Wobec przełożonych przyjmuje postawę regulaminową. Nie był nagradzany regulaminowo. Przyznano mu 3 ulgi. Sporządzono 4 wnioski dyscyplinarne. Jest bezkrytyczny wobec zarzucanego mu czynu. Wszelkie obserwowane zachowania mają charakter instrumentalny, manipulacyjny. Nie jest uczestnikiem podkultury przestępczej. Z drugiej zaś opinii wynika, że oskarżony ten był wielokrotnie karany dyscyplinarnie za nielegalny kontakt. On także sprokurował konflikt ze współosadzonym.

W trakcie zaś postępowania w dniu 4 i 6 listopada 2014 roku dwukrotnie groził współoskarżonemu J. użyciem przemocy.

Mając na uwadze sylwetki obu oskarżonych, zauważyć należy, że osoby te były wielokrotnie karane. Wcześniej stosowane wobec nich kary nie przyniosły spodziewanej reedukacji oskarżonych. Okoliczności popełnienia przedmiotowego czynu, przy ustalonym do tej pory sposobie życia, wprost potwierdzają eskalację u oskarżonych zachowań agresywnych, braku poszanowania dla najwyższych dóbr chronionych prawem. W świetle ogólnego i szczególnieprzewidywanego aspektu kary istnieje zasadnicza potrzeba eliminacji oskarżonych ze społeczeństwa. Oskarżeni wielokrotnie otrzymywali szansę na readaptację, z dawanej im szansy nie chcieli skorzystać. Brak jest podstaw do dawania oskarżonym kolejnej szansy.

Szczególne dyrektywy sądowego wymiaru kary

Okoliczności obciążające

Do okoliczności obciążających przy wymiarze kary sąd zaliczył właściwości i warunki osobiste obu oskarżonych, w tym zwłaszcza ich uprzednią wielokrotną karalność. Karalność ta odnosiła się do przestępstw umyślnych, skierowanych przeciwko różnym rodzajowo dobrom chronionym prawem. W odniesieniu do A. J. (1) było to mienie i wolność, zaś w odniesieniu do K. U. (1) mienie i zdrowie (przy podwójnym przedmiocie ochrony z art. 280 § 2 K.k.). Co należy podkreślić karalność ta ma charakter obciążający w zakresie w jakim wykacza poza zakres recydywy. Recydywa bowiem sama w sobie jest ustawową przesłanką zaostrzającą odpowiedzialność karną. Sylwetka obu oskarżonych jako element właściwości i warunków osobistych oskarżonych przedstawiona została wyżej, stąd brak potrzeby powielania tego opisu.

Nadto do okoliczności obciążających sąd zaliczył motywację działania sprawców. Oskarżeni, co wskazywano wyżej przy ocenie społecznej szkodliwości czynu, dopuścili się przypisanego im czynu, działając z chęci łatwego zysku.

Jako obciążającą sąd zinterpretował multiplikację realizacji znamion czynu zabronionego z art. 156 § 1 pkt 2 K.k. Oprócz bowiem choroby realnie zagrażającej życiu oskarżeni spowodowali inne ciężkie kalectwo. Już tylko wypełnienie jednego z tych znamion decyduje o kwalifikacji prawnej czynu z art. 156 § 1 pkt 2 K.k. Zrealizowanie zaś więcej niż jednego z alternatywnych znamion zawsze musi być poczytane jako okoliczność obciążająca.

Nie bez wpływu na wymiar kary ma ustalenie wyczerpania jednym czynem znamion wielu przepisów ustawy karnej. Oskarżonym przypisano czyn uderzający w art. 148 § 2 pkt 2 K.k., art. 280 § 2 K.k., art. 156 § 1 pkt 2 K.k., art. 275 § 1 K.k. i art. 276 K.k. a zatem 5 przepisów ustawy karnej.

Na niekorzyść oskarżonych sąd uwzględnił także działanie wspólne i w porozumieniu, a także istotność ról obu oskarżonych. Rola żadnego z nich nie była rolą wiodącą. Każdy z nich stosował przemoc, każdy z nich dokonywał zaboru.

Podobnie sąd krytycznie ocenił rozmiar ujemnych następstw czynu. Dotyczy to nie tylko szkody materialnej, ale przede wszystkim szkody niematerialnej. Przypomnieć tylko należy, że pokrzywdzony nie jest zdolny do samodzielnej egzystencji. Na dziś stanowi źródło ogromnego stresu i cierpienia. Mimo upływu blisko dwóch lat występujące w sprawie córki pokrzywdzonego, mówiąc o ojcu, płaczą. Poziom zatem krzywdy wyrządzonej tej rodzinie jest ogromny.

Za okoliczność obciążającą przy wymiarze kary sąd poczytał zachowanie oskarżonych po popełnieniu przestępstwa, kiedy to oskarżeni zrabowaną gotówkę w kwocie 10 zł przeznaczyci na papierosy.

Do okoliczności obciążających przy wymiarze kary sąd również zaliczył działanie oskarżonych po spożyciu alkoholu. Jak wynika bowiem z wyjaśnień oskarżonych przed napadem kupili, a następnie wypili piwo.

Ustawową przesłanką zaostrzającą odpowiedzialność jest w przypadku obu oskarżonych recydywa specjalna prosta.

Okoliczności łagodzące

Do okoliczności łagodzących sąd zaliczył przyznanie się oskarżonych do czynu rozboju. Przy czym waga tej okoliczności ma charakter niewielki. Zauważyć należy, że przyznanie to podyktowane było potrzebą osiągnięcia doraźnych korzyści procesowych. Oskarżeni jednocześnie na żadnym etapie nie wyjaśniali w całości szczerze. Oskarżony U. wręcz przerzucał odpowiedzialność za zachowania przemocowe na A. J. (1). Czynił to wbrew wyjaśnieniom tego drugiego. Kontestował zadawanie przemocy mimo, iż ze śladów krwi pokrzywdzonego na kurtce, spodniach, rękawicy w powiązaniu z wyjaśnieniami A. J. (1) wynikał aktywny udział w zdarzeniu K. U. (1). Zatajał źródło pochodzenia na miejscu zdarzenia łyżki do opon.

A. J. (1) natomiast wprawdzie przyznał się do zdarzenia w szerszym wymiarze, w tym do zachowań przemocowych, to jego wyjaśnienia na żadnym etapie nie były do końca szczerze. Sąd zatem musiał dokonywać szczegółowego ich wartościowania, by zdekodować elementy stanu faktycznego wiążąc je między innymi z rzeczowym materiałem dowodowym. Nawet przyznanie się tego oskarżonego w toku przedmiotowego rozpoznania sprawy nie było

przyznaniem szczerym. Już poza kwestią stosowania wobec tego oskarżonego groźby przez współoskarżonego U. zauważyć należy, że oskarżony J. nawet tuż przed wydaniem pierwszego wyroku (na k. 1064) ponowił swoje stanowisko o intencjonalnym nawiązaniu połączenia alarmowego z numerem 112. Dopiero uzasadnienie sądu odwoławczego, które akcentowało poziom świadomości A. J. (1) co do stanu zagrożenia życia pokrzywdzonego, zmieniło nastawienie tego oskarżonego w ten sposób, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy konsekwentnie tę okoliczność uzasadniał przypadkiem. Przyznanie zatem tego oskarżonego sąd potraktował także jako asekuracyjną formę obrony przed rozmiarem odpowiedzialności.

Podobny walor subminimalny łagodzący ma żal deklarowany w czasie głosów stron. Oskarżeni, poza ogólną formułą o żalu, w trakcie procesu nie przejawili żadnych form szczerego żalu. Nie płakali, nie nadużywali przeprosin, nie deklarowali żadnej pomocy. Ich zachowanie zatem należało ocenić jak wyżej.

Jako łagodzącą sąd przyjął okoliczność, że czyn zabójstwa zakończył się w fazie usiłowania, że, wobec udzielenia pokrzywdzonemu pomocy medycznej, pokrzywdzony przeżył. Zauważyć jednak należy, że forma stadiałna tego przestępstwa w istocie nie była bezpośrednio zależna od zachowania się oskarżonych. Przecież nie przyczynili się oni bezpośrednio do wezwania pomocy medycznej, która uratowała pokrzywdzonemu życie. Ta zatem okoliczność choć ma wymiar łagodzący, to również nie można tej okoliczności przeceniać. Dość tylko wspomnieć, że pokrzywdzony został uratowany. Żyje w sensie biologicznym i prawnym. Przy czym, co trafnie zauważyła córka pokrzywdzonego B. J. (2) (w głosach stron) w wymiarze rodzinnym, społecznym czy obywatelskim, wobec stanu świadomości, braku samodzielności stanowi źródło istotnego, nie problemu, lecz cierpienia dla najbliższych.

Sąd jako łagodzącą potraktował okoliczność braku zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia pokrzywdzonego. To ze względu na tę przesłankę nie wymierzono oskarżonym kar dożywotniego pozbawienia wolności. Wymiar tej przesłanki wspólnie z pozostałymi wskazanymi wyżej, w tym w szczególności fazą usiłowania, ma zatem zasadniczy charakter łagodzący.

W obliczu tych elementów sąd uznał, że znacząca przewaga okoliczności obciążających, sylwetka obu oskarżonych, względy natury prewencji indywidualnej i pozostałe elementy sądowego wymiaru kary wprost prowadzą do wniosku, że obu oskarżonych należy wyeliminować ze społeczeństwa. Zaś karą adekwatną, która spełniać ma te wymogi eliminacyjne, jest kara 25 lat pozbawienia wolności. Podkreślić należy, że oskarżeni odpowiadają za kwalifikowaną postać usiłowania zabójstwa, która przewiduje karę nie niższą niż 12 lat pozbawienia wolności, karę 25 lat pozbawienia wolności i karę dożywotniego pozbawienia wolności. Wprawdzie to w oparciu o część wyjaśnień zwłaszcza oskarżonego J. sąd poczynił stanowcze ustalenia w sprawie, zauważyć należy, że na żadnym etapie jego wyjaśnienia nie były od początku do końca szczerze. Zdaniem zatem sądu, przy takiej postawie, w tym także przy ustaleniu, że oskarżonemu temu przypisano wcześniej 21 przestępstw umyślnych, brak jest podstaw do różnicowania odpowiedzialności oskarżonych.

Kara 25 lat pozbawienia wolności to **kara o charakterze przede wszystkim eliminacyjnym** (zabezpieczającym) i jej podstawowym celem nie jest resocjalizacja sprawcy. Karę tę **należy stosować w wypadkach najcięższych**, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają nad okolicznościami łagodzącymi (tak trafnie pod rządami k.k. z 1969 r. SN w wyroku z 20 grudnia 1973 r., III KR 319/73, OSNKW 1974, z. 4, poz. 62, a także SA w K. w wyroku z 17 września 1992 r., II AkR 140/92, KZS 1992, z. 10, poz. 8 oraz SA w L. w wyroku z 16 grudnia 1997 r., II AKa 166/97, Apel. SA w L. 1998, z. 2, poz. 11; podobnie - już pod rządami obecnego Kodeksu karnego - SA w R. w wyroku z 21 stycznia 1999 r., II AKa 78/98, Prok. i Pr. 1999, z. 7-8, poz. 31 - dodatek).

Zdaniem sądu, okoliczności przedstawione wyżej wprost dowodzą aktualizacji podstaw orzeczenia wobec obu oskarżonych kary 25 lat pozbawienia wolności. Dla oskarżonych nie ma nadziei na wyprowadzenie ich do co najmniej oportunistycznej postawy wobec prawa. W sytuacji jeśli nie ma nadziei, sąd nie może dawać im szansy. Jedynie eliminacja poprzez izolację uchronić może społeczeństwo przed oskarżonymi.

Mając to na uwadze, orzeczono jak w pkt. 1 wyroku.

Sąd na poczet kar, w pkt. 2 i 3 wyroku orzekł stosowne okresy rzeczywistego pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 45 § 1 K.k. sąd w pkt. 4 orzekł wobec A. J. (1) przepadek kwoty 30 złotych na rzecz Skarbu Państwa z tytułu równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa. Oskarżony kwotę tę uzyskał, sprzedając telefon w komisie.

Sąd, zgodnie ze stanowiskiem reprezentującej pokrzywdzonego B. J. (1), nie zasądzał na rzecz pokrzywdzonego jakiegokolwiek odszkodowania lub zadośćuczynienia.

Sąd, wobec przyjęcia nowej regulacji, na podstawie art. 43b K.k., orzekł w pkt. 5 podanie wyroku do publicznej wiadomości. Zbrodnia ta była powszechnie komentowana w lokalnej społeczności, publikacja tego wyroku spełni wymogi w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd w pkt. 7 wyroku obu oskarżonych obciążył kosztami postępowania. Oskarżeni, jakkolwiek w sposób długotrwały będą przebywać w warunkach izolacji, to, jako osoby młode i zdrowe, będą mogli podjąć pracę w warunkach więziennych, by spłacić należność wynikającą z kosztów sądowych.

Jacek Bytner Piotr Michalski